



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

STRONA 3

radzyn.24wspolnota.pl

9 - 15 września 2025 r. ■ nr 36 (1157) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ

BORKI

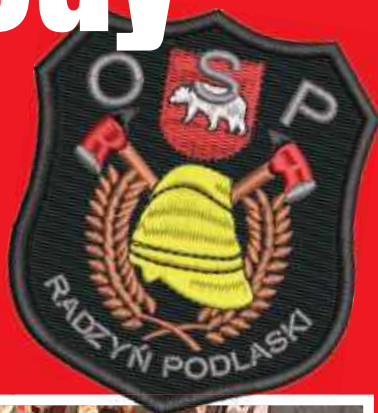
CZEMIERNIKI

KĄKOLEWNICA

Robert Mazurek już nie dyrekturuje w Lublinie. Wrócił do pracy w LO

Właśnie poległ w konkursie na szefa domu kultury w Lubartowie.
O zamieszaniu wokół tego konkursu piszemy na **STRONIE 12**

Huczne obchody 130-lecia OSP w Radzynie



Dożynki w Tchórzewie

Ile Niemcy są winne Radzyniowi za wojnę i okupację?

Czytaj w Radzyńskiej Konserwie

Dożynki w gminie Wołyń

STRONA 16



Oszczędności radzyńskich sędziów



STRONA 9

**AUTO KASACJA
SKUP AUT**SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI

TEL. 500 644 661

**Co starosta
powiedział
o radzyńskim
LO?**

Czytaj w Bezmyślniku

**RADZYŃSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie),
wkłady kominowe ceramiczne,
nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów
i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

ST O P K A
WYDZIAŁ LOKALNY
wspólnota

**UWAGA!
NOWY ADRES**

**Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski**
nad księgarnią Educo

21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Tel. 517 070 803
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:

Kacper Budrewicz
tel. 792 036 471,
budrewicz@24wspolnota.pl

Sylvia Olszewska
Tel. 780 021 100
olszewska.24wspolnota@op.pl

Magdalena Kołcon
tel. 533 495 228

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałyś

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE**

RADZYŃ:

- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

**PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU**

9 września
godz. 8.00 - 15.00,
Stok Kol. (1)

10 września
godz. 8.00 - 15.00,
Stok Kol. (2)

11 września
godz. 8.00 - 15.00,
Bezwola (14)

12 września
godz. 8.00 - 15.00,
Branica Suchowolska (2)



SŁOWNIK DAWNEGO RADZYŃNIA (CZ. 33)

RYNEK



Fot. archiwum Kamiera Wysokiego



Fot. autor nieznany



Fot. Marcin Swoboda

Centralny plac miasta, z którego rozchodzą się główne trakty prowadzące do Warszawy, Lublina i Białegostoku. Z placu widoczna jest rezydencja Potockich oraz kościół Świętej Trójcy. W dobie caratu pełnił funkcję targowiska. Przed II wojną światową nosił nazwę placu Peowiaków, współcześnie – placu Wolności. W 1971 roku stanął tu Pomnik Zwycięstwa (obecnie Niepodległości), a od 2015 roku działa Skwer Podróżników, upamiętniający wielkich globtroterów odwiedzających miasto w ramach „Radzyńskich Spotkań z Podróżnikami”.

Robert Mazurek

Jeśli znacie Państwo typowe dla Radzyńniana określenia przedmiotów, miejsc czy zwyczajów, podzielcie się nimi! Propozycje pojąć wraz z krótkimi definicjami można przesyłać na adres e-mail: radzyn@op.pl lub zgłaszać u Roberta Mazurka (tel. 606-234-320). Każda informacja jest cenna i przyczyni się do stworzenia kompletnego obrazu dawnego Radzyńniana Podlaskiego



Co, gdzie, kiedy?

WRZESIEŃ
12
PT.

„Moje Czemierniki” – wernisaż/ promocja albumu, Czemierniki, Centrum Kulturalno-Integracyjne, piątek, 12 września, godz. 17

WRZESIEŃ
13
SOB.

Koncert Primus Chamber Orchestra, Sala kina Oranżeria, ROK, sobota, 13 września, godz. 17

WRZESIEŃ
14
NIEDZ.

Dożynki Gm. Radzyń, Brzostówiec, niedziela, 14 września, godz. 12.30 - korowód, pokaz judo, plac zabaw dla dzieci, stoisko rękodzielnicze i ekologiczne, gwiazda wieczoru zespół MIG

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY

ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640



**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook**

MCGRANIT KAMIENIARSTWO
NAGROBKI

NAPISY NAGROBNE – ODNAWIANIE LITER

BALUSTRADY KUCHENNE I ŁAZIENKOWE, SCHODY, KOMINKI

Punkt handlowy:
Cmentarz Komunalny
ul. Lubelska 57
Radzyń Podlaski

575 111 759
500 303 814
sprzedaz@mcgranit.com.pl
www.mcgranit.com.pl

Siedziba firmy:
PROFIL
ul. Radzyńska 14/16
Międzyrzec Podlaski

GEODETA

MAPY • PODZIAŁY • TYCZENIA • INWENTARYZACJE

geodeta.szaniawski@gmail.com
tel. 513 193 767

Radzyń Podlaski,
ul. Rynek 10

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER

ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego
naprzeciwko "GRZYBKĄ")
tel. 788 285 116

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK

tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING

PAWEŁ KOT

tel. 506 76 88 99

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych
i budowlanych o masie do
10 t **POMOC DROGOWA 24h**
FREEHOLPL tel. 793 793 136

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna

tel. 998, 112 lub 83 352 77 50

Policja

tel. 997, 112 lub 47 81 422 10

POGOTOWIE

Ratunkowe

tel. 999, 112 lub 83 352 84 61

Ciepłone tel. 993

Energetyczne tel. 991

INSTYTUCJE I URZĘDY

Starostwo tel. 83 352 74 00

Urząd Miasta tel. 83 351 24 60

PUP tel. 83 352 93 80

Urząd Skarbowy

z tel komórkowego

22 330 03 30

z tel. stacjonarnego

801 055 055

ZUS tel. 22 560 16 00

KRUS tel. 83 352 07 51, 83 352 15 76

ARIMR tel. 83 352 79 80

Prokuratura Rejonowa

tel. 83 313 35 00

Sąd Rejonowy tel. 83 313 30 01 801

Poczta Radzyń tel. 83 352 76 11

URZĘDY GMIN

Borki tel. 81 857 42 08

Czemierniki

tel. 833 068 241, 83 351 30 03

Kąkolewnica tel. 83 372 20 10

Radzyń Podlaski tel. 83 413 18 00

Ulan Majorat tel. 83 351 80 69

Wohyń tel. 83 353 00 03

INSPEKCJE

Nadzoru Budowlanego

tel. 83 352 74 15

Sanepid

tel. 83 352 74 16, 83 352 74 17

Weterynaryjna

tel. 83 352 70 15

Ochrony Roślin i Nasiennictwa

tel. 734 116 098, 83 352 89 16

OŚRODKI ZDROWIA

SPZOZ (ul. Wisznicka 111)

tel. 83 413 23 38, 607 803 057

Szpital w Suchowoli

tel. 83 353 03 63

Białka tel. 83 352 51 05

Czemierniki tel. 83 351 30 39

Komarówka Podl. tel. 83 353 50 15

Kąkolewnica tel. 83 372 21 01

Suchowola

tel. 83 353 03 67, 695 117 505

Wohyń tel. 83 353 00 17

Od pola do sceny – Dożynki w gminie Borki połączyły tradycję z muzycznym żywiołem



Niedzielne wydarzenia zapoczątkowała uroczysta Msza święta w kościele parafialnym w Borkach



Na scenie wystąpił Skaner



Dużym zainteresowaniem cieszył się dożynkowy korowód

W niedzielę 7 września 2025 roku Tchórzew-Kolonia stała się centrum dziękczynienia za tegoroczne plony. Na placu przy miejscowej szkole odbyły się Dożynki Gminno-Parafialne gminy Borki – wydarzenie, które co roku łączy element religijny, kulturalny i rozrywkowy. Tegoroczna edycja rozpoczęła się w południe i od pierwszych chwil przyciągnęła tłumy mieszkańców oraz zaproszonych gości.

Święto plonów rozpoczęła o godzinie 12:00 Msza święta w kościele NMP Wspomożycielki Wiernych w Borkach. Liturgia miała charakter dziękczynny i była symbolicznym oddaniem Bogu owoców pracy rolników. Po niej uczestnicy wyruszyli barwnym korowodem dożynkowym w stronę placu przy szkole w Tchórzewie-Kolonii. Kolumna wieńców, udekorowanych w tradycyjne kłosy, kwiaty i zioła, wzbudziła duże zainteresowanie widzów.

Obrzęd chleba i przemówienia

O godzinie 14:30 na scenie rozpoczął się obrzęd chleba – jeden z najbardziej charakterystycznych punktów programu. Symboliczne dzielenie bochna podkreśliło wagę wspólnoty i wzajemnej solidarności. Gospodarz wydarzenia,



Starostami dożynek zostali Państwo Magdalena i Krzysztof Kaczkowie z Tchórzewa-Kolonii

wójt gminy Borki Marcin Czyżak, w swoim wystąpieniu podziękował rolnikom za trud i wytrwałość, zwracając uwagę na znaczenie pracy na roli dla bezpieczeństwa żywnościowego i zachowania tradycji. Następnie głos zabrali zaproszeni goście: poseł do Parlamentu Europejskiego Krzysztof Hetman, posłanka na Sejm RP Monika Pawłowska, dyrektor Wydziału Środowiska i Rolnictwa Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie Paweł Turczyn, lubelski wicekurator oświaty Piotr Mackiewicz reprezentujący wojewodę Krzysztofa Komorskiego, wicestarosta radzyński Ireneusz Mroczek oraz radny sejmiku województwa lubelskiego Sławomir Sosnowski. Ich przemówienia miały charakter zarówno podsumowania mijającego sezonu rolniczego, jak i wyrazów szacunku wobec gospodarzy ziemi.

Starostowie dożynek

Rolę starostów dożynek pełnili w tym roku państwo Magdalena i Krzysztof Kaczkowie z Tchórzew-



Gospodynie czekały na gości z pysznymi potrawami, ciastami i napojami.



Dożynkowe wieńce zapierały dech w piersiach.



W drodze na dożynki zauważyć można było ciekawe witacze



Oprócz uroczystych obchodów, na dzieci czekały atrakcje i smakołyki

wa-Kolonii. Małżeństwo prowadzi od 1999 roku gospodarstwo rolne o powierzchni 17,8 hektara, z czego 9,8 hektara stanowi ziemia własna. Specjalizują się w hodowli koni rasy Polski Koń Zimnokrwisty oraz koni śląskich, posiadających wpisy do ksiąg hodowlanych. Stado obejmuje siedem klaczy zimnokrwistych, trzy klacze śląskie, jednego ogiera i cztery źrebięta. Dominującym kierunkiem produkcji są zboża i trawy, przeznaczone na siano oraz sianokiszonkę. Państwo Kaczkowie, którzy zawarli związek małżeński w 1998 roku, wychowali dwóch synów – Tomasza i Mateusza – a ich gospodarstwo stanowi przykład połączenia rodzinnej tradycji z nowoczesnym podejściem do rolnictwa.

Prezentacje i występy artystyczne

Popołudnie wypełniły prezentacje wieńców i sołectw, które odbyły się o godzinie 15:00. Każda z grup przygotowała własne kompozycje, odwołujące się do symboliki plonów i cykliczności natury. Później



Częstowali i dzielili się chlebem – tak nakazuje tradycja

odbyły się wystąpienia okolicznościowe, a o 17:00 publiczność mogła wysłuchać koncertu zespołu wokalnego „Wesołe Czaple”. Na zakończenie tej części programu rozdano nagrody i podziękowania dla wyróżnionych uczestników oraz sponsorów.

Wieczór muzyki i tańca

Po godzinie 18:00 dożynki w Tchórzewie-Kolonii zmieniły swój charakter i przeniosły się w świat muzycznych rytmów. Na scenie pojawił się zespół Skaner, którego przeboje od lat goszczą na polskich festiwalach muzyki tanecznej. Następnie o godzinie 20:00 publiczność porwał do zabawy zespół BOYS – jedna z najpopularniejszych formacji disco polo w Polsce. Energetyczne show zapowiadało się na punkt kulminacyjny całego dnia. Zwieńczeniem wydarzenia miała być zabawa z DJ-em Mikołajem, która według programu potrwa do godziny 22:00.

A.Ch.

Ogłoszenia radzyńskich parafii

Parafia Matki Boskiej Nieustającej Pomocy

1. Od wtorku rozpoczynamy przyjmowanie rezerwacji intencji mszalnych na rok 2026. 9 września (wtorek), od godz. 16.00 w kancelarii zapisujemy tylko i wyłącznie intencje dziękczynno-błagalne. W środę od godz. 16.00 – pozostałe intencje. W kolejnych dniach zapraszamy w godzinach funkcjonowania kancelarii parafialnej (16.00–17.30) oraz po Eucharystii.

2. W sobotę, 13 września o godz. 9.00 – Msza Św. na zakończenie sezonu motocyklowego oraz wyjazd pielgrzymki na Jasną Górę pod przewodnictwem ks. Artura – Zapraszamy!

3. Wszystkie chętne dzieci, które chcą zaangażować się w działalność Koła Misyjnego, zaprasza s. Agnieszka w sobotę o godz. 10.00.

4. Po wakacyjnej przerwie wznowia śpiew schola dziecięco-młodzieżowa i chór. Próby scholii – w sobotę o godz. 9.30, a chór – w czwartki o godz. 19.00.

5. Spotkanie przed chrztami (podpisanie dokumentów i ostatnia konferencja) – w sobotę o godz. 17.00.

6. Dożynki gminne odbędą się za tydzień w Brzostówcu – rozpoczyna się Mszą Św. o godz. 12.30.

7. Spotkanie dla uczniów klas 8 i starszych, rozpoczynające I rok przygotowania do bierzmowania, odbędzie się 18 września.

8. Przypominamy, że kontener (niebieski z czerwonym krzyżem), znajdujący się z tyłu, przy głównym wejściu do dolnej części kościoła, przeznaczony jest na utylizację poświęconych rzeczy.

9. Odeszli do Pana z naszej wspólnoty parafialnej: Eleonora Korulczyk, l. 92, z Radzyna Podlaskiego; Marek Śliwiński, l. 57, z Niemiec.

10. Do zawarcia sakramentu małżeństwa przygotowują się: Patryk Kamela – z naszej parafii oraz Justyna Paulina Niewęglowska – z parafii św. Anny w Radzynie Podlaskim. Zapowiedź II.

Parafia św. Trójcy

1. Powróciliśmy do stałego grafiku Mszy św. w naszej parafii. Msze św. w zwykłe dni o godz. 6.30; 7.00 i 18.00, a w niedziele i święta nakazane o godz. 7.00; 8.30; 9.45; 11.00 (z udziałem dzieci); 12.15; 15.00 (z udziałem młodzieży) i 17.00.

2. Za tydzień w Brzostówcu Dożynki Gminy Radzyń Podlaski.

Rozpoczną się Mszą św. o godz. 12.30. W imieniu organizatorów serdecznie zapraszamy.

3. ofiary:
- na Misje: z Płudów – 400 zł.
- na remont posadzki: Grażyna i Janusz Karpiuk ul. Konstytucji 3 Maja bl. nr 9 – 300 zł., Tadeusz Pastuszek ul. Jana Pawła II – 300 zł., Jerzy Szabrański ul. Rynek 1 – 100 zł., z ul. Bohaterów – 500 zł., 500 zł. i 100 zł., z Radowca – 200 zł., ul. Ostrowiecka bl. nr 57 – 200 zł., ul. Warszawska 50 – 100 zł., ul. Warszawska bl. nr 6 – 200 zł. bl. nr 46 – 100 zł., ul. Kościuszki – 100 zł., z Brzostówca – 100 zł., z Niewęgłosza – 200 zł., z Białki – 200 zł. os. Bulwary bl. nr 11 – 200 zł., bezimienna – 200 zł.,
- złożone dzisiaj na tacę

4. Serdecznie zapraszamy wszystkich motocyklistów oraz miłośników jednośladów na uroczyste zakończenie sezonu motocyklowego, które odbędzie się w sobotę, 13 września o godz. 9.00 w Sanktuarium Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Radzynie Podlaskim.

5. W tym tygodniu z naszej wspólnoty odeszła do wieczności śp. Franciszka Kozak lat 89 z ul. Lendzinek I; w środę przypada 14 r. śm. ks. Jana Czapskiego a w czwartek 3 r. śm. ks. Henryka Prządki.

Parafia św. Anny i BMP

1. Zaproszenie dla wszystkich motocyklistów na uroczyste zakończenie sezonu motocyklowego, które odbędzie się w sobotę, 13 września o 9 w Sanktuarium MBNP w Radzynie Podlaskim. Będzie dziękczynienie Bogu za przeżyty sezon, Jego opiekę i bezpieczne podróże.

2. Ofiary na potrzeby parafii: bezim. z ul. Lisowskiego – 500 zł; – 100 zł. Zakupiliśmy i zamontowaliśmy nowe; wzmacniacz i głośniki na zewnątrz naszej świątyni. Dziękujemy za użyczenie sprzętu i wykonaną pracę Panu Wojciechowi Ciok.

3. Zapowiedzi przedślubne:
Zap III = Grzegorz Jędrzejewski, z Przegalin Dużych, par. Przegaliny Duże i Patrycja Siwek, panna z ul. Sitkowskiego, par. tutejsza;
= Kamil Kobojek, kaw. z ul. Wyszynskiego, par. MBNP w Radzynie Podlaskim i Aleksandra Joanna Niedziółka, panna z ul. Powstania Styczniowego, par. tutejsza;
Zap I = Patryk Kamela, kaw. z ul. Jagiellończyka, par. MBNP i Justyna Paulina Niewęglowska, panna z ul. Zielonej, par. tutejsza;
= Michał Lubczuk, kaw. z ul. Wisznickiej, par. tutejsza i Dominika Anna Majczyńska, panna z z Płudów, par. Trójcy św. w Radzynie Podlaskim
= Piotr Kowalik i Paulina Kowalik z d. Lesicka, ze Zbultowa par. tutejsza, zw. cywilny.

Magdalena Kołcon

Wrześniowy harmonogram wydarzeń Radzyńskiego Ośrodka Kultury

Radzyński Ośrodek Kultury zaprezentował harmonogram wydarzeń, które odbędą się we wrześniu. Instytucja przygotowała bogaty program skierowany do różnych grup odbiorców – od najmłodszych, przez młodzież, aż po dorosłych mieszkańców miasta i regionu.

Kacper Budrewicz

Mieszkańców Radzyna czeka wiele ciekawych wydarzeń – przed nami koncerty, komedia, wernisaż czy dyskoteka

RADZYŃSKI OŚRODEK KULTURY WWW.RADZYŃROK.PL		WRZESIEŃ 2025
5	WYSTAWA MALARSTWA PIOTRA KRUKOWSKIEGO I ARKADIUSZA KULPY "DWA BAJKI"	Galeria Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego Lublin - 18:00
6	WYSTAWA MALARSTWA "RODZINNY MISZMASZ" ANNA CELIŃSKA-BANASZEK, TOMASZ BANASZEK, KINGA BANASZEK	Galeria Oranżeria - 18:00
13	WERNISAJZ FOTOGRAFII CZŁONKÓW RKF KLATKA "7 GRZECZÓW GŁÓWNYCH"	Centrum Kultury w Lublinie al. Prowansów 12, piętro 1 - 12:30
13	KONCERT GALOWY PRIMUS CHAMBER ORCHESTRA - RTM IM. KAROLA LIPINSKIEGO	Sala Kino Oranżeria - 17:00 wstęp wolny
13	MIEDZYPOKOLENIOWE SILENT DISCO - W RAMACH PROJEKTU KULTURA SZYJA NA MIARĘ - DOM KULTURY +	Plac przy fontannie - 19:30
20	WARSZTATY PLASTYCZNE W RAMACH PROJEKTU KULTURA SZYJA NA MIARĘ - DOM KULTURY +	Galeria 2 - Radzyński Ośrodek Kultury - 11:00-15:00
21	"ŻONA DO ADOPCJI" - KOMEDIA TEATRALNA	Sala Kino Oranżeria - 17:00
26	WERNISAJZ TERESA STASIAK	Galeria Oranżeria - 18:00
27	KONCERT ANNY JURKSTOWICZ - STAN POGODY I INNE PRZEBÓJE	Sala Kino Oranżeria - 18:00

Foto: ROK

Pierwsze efekty prac w radzyńskim parku

W radzyńskim parku przeprowadzono prace porządkowe i przygotowawcze, które stanowią początek szeroko zakrojonych działań rewitalizacyjnych. Samorząd wydał na ten cel znaczące środki, a kolejne etapy są już planowane.

W ramach dotychczasowych prac wykonano inwentaryzację drzew oraz naprawiono najbardziej zaniedbane alejki. Do Urzędu Marszałkowskiego złożono wniosek o dofinansowanie ze środków unijnych na rewitalizację pierwszej części parku – węglownika przypałacowego. Równolegle rozpoczęto opracowywanie koncepcji zagospodarowania całego zespołu parkowo-pałacowego.

Działania objęły także elementy dziedzictwa kulturowego. Rzeźby autorstwa Jana Chryzostoma Redlera zostały zeskanowane w technologii 3D i będą kopiowane dla Pałacu Saskiego w Warszawie. Na terenie przylegającym do pałacu przeprowadzono badania georadarem, a jesienią planowane są badania archeologiczne.

– Miejsce widoczne na zdjęciach zostało oczyszczone, uporządkowane i przygotowane na dalsze działania. Wydałyśmy na to już niemałe pieniądze, włożyliśmy sporo pracy – a to dopiero początek – mówi burmistrz Jakub Jakubowski.

Kacper Budrewicz



Na terenie przylegającym do pałacu przeprowadzono badania georadarem, a jesienią planowane są badania archeologiczne

Foto: Urząd Miasta

REKLAMA

KSIĘGOWOŚĆ SPÓŁEK Z O.O.

BRES BIURO RACHUNKOWE EWELINA SKWAREK

- ✓ Ryczałt
- ✓ KPiR
- ✓ Księgi handlowe
- ✓ Kadry i płace
- ✓ Rozliczenia VAT

Ulan-Majorat 58

Tel. 513 525 949 kontakt@biurobres.pl

WWW.BIUROBRES.PL

REKLAMA

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Radzynie Podlaskim prowadzi nabór na rok szkolny 2025/2026 do szkół zaocznych

Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych Szkoły Policealnej na kierunku

- Technik administracji
- Technik usług kosmetycznych
- Technik bezpieczeństwa i higieny pracy
- Opiekun medyczny

• Technik masażysta – nowy kierunek

Sluchacze kończący kierunki medyczne uzyskują certyfikat uprawniający do pracy m. in w szpitalu, zakładach opiekuńczo - leczniczych, sanatoriach, niepublicznych zakładach opieki zdrowotnej, innych placówkach medycznych/.

WYBIERZ ZAWÓD Z PERSPEKTYWAMI NA PRZYSZŁOŚĆ!

Szkoła posiada uprawnienia szkół publicznych
Wydajemy zaświadczenia do ZUS, KRUS i innych instytucji.

Prowadzimy nabór na szkolenie Opiekun w żłobku lub klubie dziecięcym
- rozpoczęcie kursu 23 września 2025 r. o godz. 15.00

Prowadzimy również szkolenia na innych różnorodnych kursach zawodowych



INFORMACJE I ZAPISY:

Zakład Doskonalenia Zawodowego, Ośrodek Kształcenia
21-300 Radzyń Podl. ul. Sitkowskiego 2a, Tel., 83 352 19-60, 83 352 19-61.
Zapisy prowadzone są osobiście codziennie w godz. 8.00 -16.00

KONCERTY NA 25-LECIE AKADEMII BIAŁSKIEJ!
ŚWIETUJMY RAZEM – MUZYKA, EMOCJE I DOBRA ZABAWA!

20 WRZEŚNIA 2025
GODZINA 17:00

WSTĘP WOLNY

Serdecznie zapraszamy!

ANDRZEJ PIASECZNY

TACY SAMI ZESPÓŁ ROCKOWY (COVER LADY PANK)

WOJCIECH SZUMAŃSKI

AKADEMIA DLA BIAŁEJ

STADION AKADEMII BIAŁSKIEJ

AKADEMIA BIAŁSKA
DLA JANA PAWŁA II
Jubileusz 25-lecie

BIAŁA PODLASKA UL. SIDORSKA 107B
(ZA HALĄ SPORTOWĄ)

Dobrze sortujesz – wiele zyskujesz

W pierwszym półroczu 2025 roku w Radzynie wyprodukowaliśmy 2656 ton odpadów. W systemie gospodarowania odpadami jest 11957 mieszkańców. Dla porównania w tym samym półroczu 2024 roku odpadów było 2584 ton. A w systemie pozostawało wówczas 12257 mieszkańców.

Czyli jest nas coraz mniej, ale i tak generujemy więcej odpadów. To dane, które udostępniamy na swojej stronie internetowej ZZOK w Adamkach. Na koniec roku 2024 roku wygenerowaliśmy 453,6 kg odpadów na osobę. Na każdego mieszkańca zgłoszonego w systemie. To więcej niż średnia ogólnopolska. Przeciętny Polak w 2024 roku wytworzył około 376 kg odpadów komunalnych, co stanowi wzrost w porównaniu do poprzednich lat i jest największym wzrostem od 10 lat, według danych Głównego Urzędu Statystycznego (GUS) i raportów Instytutu Ochrony Środowiska (IOŚ-PIB). Ilość ta różni się w zależności od regionu, z największą produkcją w województwie opolskim (480 kg), a najmniejszą na Podkarpaciu (250 kg). Jesteśmy więc blisko ogólnopolskiego rekordu...

TO PROBLEM NIE TYLKO RADZYŃ

Według badań SW Research z 2024 roku, aż 84% Polaków deklaruje regularną segregację odpadów. Jednak wśród nich jedna trzecia przyznaje, że często nie wie, które śmieci podlegają segregacji, a 36% mimo braku tej wiedzy wrzuca odpady do kolorowych pojemników „na wiarę”. To zjawisko nazywane jest recyklingiem życzeniowym „wish-cyklingiem”. Najgorsze, że 38% badanych uważa, iż lepiej wyrzucić śmieci do kosza na segregowane nawet bez pewności, czy powinny tam trafić.

TAJEMNICZY FILM W SOCIAL MEDIACH

Aby odpowiedzieć na wyzwania związane z gospodarką odpadami, tydzień temu w naszych mediach zapowiedzieliśmy nowy, wyjątkowy projekt współpracy z Miastem Międzyrzec Podlaski i firmą dr Gerard. Dziś możemy ujawnić szczegóły! Ruchamy z kampanią informacyjno-edukacyjną #DobrzeSortujeszWieleZyskujesz, w której wyjaśnimy wszelkie wątpliwości związane z prawidłową segregacją i procesem zagospodarowania odpadów w naszym mieście.



CO SIĘ WYDARZY?

W ramach kampanii zaplanowano m.in.: filmy informacyjne w social mediach, ulotki z najważniejszymi przesłaniami kampanii, test recyklopatu połączony z nagrodami (więcej informacji niebawem), ekowarsztaty dla młodzieży i nowe ławki i kosze do segregacji odpadów w przestrzeni miejskiej.

W najbliższych tygodniach pokażemy serię krótkich filmów, które obalą pewne mity dotyczące segregacji i odkryją kulisy gospodarowania odpadami. Zachęcamy do zobaczenia pierwszego nagrania, w którym

omawiamy składniki opłaty za wywóz śmieci, podajemy adresy PSZOK-ów w naszych miastach, wyjaśniamy nowe zasady segregacji tekstyliów. Film zobaczycie na Facebookowych profilach Miasta i Burmistrza, oraz po zeskanowaniu kodu QR. Uwaga: można go obejrzeć od wtorku 9 września od godziny 06:00 rano. Jeśli czytacie tę stronę w wydaniu elektronicznym w poniedziałek, link jeszcze jest nieaktywny. Dajcie znać w komentarzach jakie są Wasze refleksje dotyczące odpadów i sposobów ich zagospodarowania.



AM

CO SŁYCHAĆ W MIEŚCIE

Radzyń w Programie Regenerator Miast

To projekt szkoleniowo-wdrożeniowy kierowany do liderów wspólnot lokalnych. Uczestnictwo zapewnia pakiet nowoczesnych narzędzi cyfrowych i wsparcie ekspertów w zakresie wdrażania innowacji społecznych i technologicznych. Rezultatem Regenerators Miast będzie powołanie spółdzielni rozwojowych – praktycznego narzędzia wspierającego samorządy w aktywizowaniu mieszkańców w tworzeniu nowych usług i miejsc pracy. Jednocześnie wzmocnione zostaną relacje społeczne i poczucie tożsamości w lokalnych wspólnotach. Pierwszy zjazd szkoleniowy z udziałem Burmistrza i Radnej Klaudii Szczygielskiej odbył się w Dąbrowie Górniczej 4 i 5 września.

AM



Narodowe Czytanie

Kolejny raz Miejska Biblioteka Publiczna przyłączyła się do akcji Narodowe Czytanie zapraszając mieszkańców miasta do udziału w tym wydarzeniu. Czytano utwory wspaniałego renesansowego poety Jana Kochanowskiego. A miejsce na to spotkanie wybrano nieprzypadkowo – wszak na radzyńskim Rynku szumią ukochane przez Kochanowskiego lipy. Wiersze odczytali zarówno zaproszeni przez Panią Dyrektorkę Ewę Dąbrowską goście jak i mieszkańcy. Przypomniano wiele wspaniałych fraszek, trenów, pieśni, wszystko zaś we wzruszającej, pełnej sympatii i uśmiechu atmosferze.

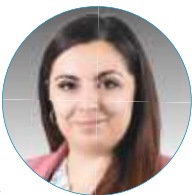
JB

KALENDARIUM

- ➡ **4-5.09** w Dąbrowie Górniczej odbył się pierwszy zjazd inauguracyjny program „Regenerator Miast”. W jego ramach dyskutowany i testowany jest nowy model rozwoju dla Polski – Spółdzielnie Rozwojowe.
- ➡ **6.09** z udziałem samorządowców i dyrekcji jednostek podległych oraz wielu mieszkańców miała miejsce kolejna edycja Narodowego Czytania.
- ➡ **6.09** rozpoczął się cykl spacerów historycznych w Pałacu Potockich organizowanych przez Fundację ROKOKO. Odbywać się będą w soboty i niedziele godzinach: 10:00, 12:00 i 14:00.
- ➡ **7.09** odbyły się uroczystości z okazji 130-lecia powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Radzynie Podlaskiej.
- ➡ **8.09** Burmistrz Jakub Jakubowski i Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski Paweł Łysańczuk w trakcie wspólnej konferencji prasowej z firmą dr Gerard zainaugurowali kampanię „Dobrze sortujesz – wiele zyskujesz”.
- ➡ **10.09** Burmistrz Bożena Lecyk uczestniczyła w gali finałowej konkursu „Budowa Roku & Modernizacja XXI wieku”.

FELIETONY I OPINIE

Zmień czyjeś życie. Dołącz do Szlachetnej Paczki



Wolontariat w Szlachetnej Paczce to nie tylko pomoc materialna, ale przede wszystkim spotkanie z drugim człowiekiem. To szansa, by zobaczyć, jak nawet drobny gest może wlać w czyjeś serce nadzieję i radość. W zeszłorocznej edycji w naszym rejonie przekazano kilkadziesiąt paczek o łącznej wartości prawie 100 tysięcy złotych – za każdą z nich kryje się historia rodziny, której życie choć na chwilę stało się jaśniejsze.

Jako lider i wolontariusz od czterech edycji mam szczęście widzieć, jak Paczka realnie wpływa na rodzinę w naszym regionie. Spotykam je, obserwuję ich drogę – jak stają na nogi, rozwijają się, odzyskują nadzieję i godność. To dowód, że pomoc nie kończy się w chwili przekazania paczki – często jest początkiem nowego etapu w ich życiu.

Bycie wolontariuszem to wyjątkowe doświadczenie. Wspólnie z innymi tworzymy mosty między darczyńcami a rodzinami, które potrzebują wsparcia. Jeśli czujesz, że chcesz zrobić coś dobrego i zostawić po sobie ślad w czyimś sercu, to jest właśnie ten moment. Zgłoś się poprzez www.szlachetnapaczka.pl i stań się częścią drużyny, która udowodni, że dobro naprawdę zmienia świat.

Natalia Granoszevska

Strażacy z Radzyna świętowali 130-lecie OSP

W niedzielę, 7 września, Radzyń był świadkiem wyjątkowego wydarzenia – obchodów 130-lecia istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej. Uroczystości zgromadziły licznie mieszkańców, strażaków, przedstawicieli władz samorządowych oraz zaproszonych gości.

Świętowanie rozpoczęło się od zbiórki na dziedzińcu Pałacowym, skąd barwny orszak pod wodzą prezesa - Henryka Hałajko, przeszedł do kościoła Świętej Trójcy. Tam odprawiona została uroczysta Msza Święta w intencji druhów i ich rodzin. Następnie uczestnicy przemaszewali pod dawną strażnicę przy ul. Armii Krajowej, gdzie dokonano odsłonięcia wmurowanej tablicy pamiątkowej upamiętniającej pokolenia strażaków z Radzyna.

Kolejnym punktem obchodów była uroczysta akademia w Radzyńskim Ośrodku Kultury. Podczas spotkania przypomniano historię radzyńskiej OSP (Miroslaw Walicki, który napisał monumentalną książkę o historii lokalnych strażaków), wręczono odznaczenia i medale zasłużonym druhom, a zaproszeni goście wygłosili okolicznościowe przemówienia. W swoich wystąpieniach podkreślali odwagę, poświęcenie i ogromne znaczenie strażaków-ochotników dla lokalnej społeczności.

Zwieńczeniem uroczystości był uroczysty obiad w restauracji „Restoria”, który stał się okazją do wspólnych rozmów i podziękowań dla wszystkich, którzy na co dzień tworzą i wspierają radzyńską OSP.

Obchody 130-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Radzynie Podlaskim były nie tylko chwilą dumy i wzruszeń, ale także wyrazem wdzięczności za ponad wiek służby, tradycji i ofiarności druhów.

MO



Wspólnota uhonorowała Radzyńską OSP okolicznościową okładką. Wręczył ją prezesowi radzyńskiej OSP Henrykowi Hałajko - szef Wspólnoty - Mateusz Orzechowski, „jedynekę” wykonał Jarek Pałys, grafik Wspólnoty.



Dwie dziewczynki ranne w wypadku na hulajnodze elektrycznej w Wilczyskach

GMINA WOLA MYSŁOWSKA: W sobotę, 30 sierpnia o godzinie 19.45 w miejscowości Wilczyska doszło do groźnego zdarzenia z udziałem hulajnogi elektrycznej.

Według wstępnych ustaleń policji 12-letnia mieszkanka gminy Wola Mysłowska, kierując hulajnogą elektryczną, przewoziła swoją 14-letnią koleżankę z gminy Żelechów. W pewnym momencie, w nieustalonych dotąd okolicznościach, obie dziewczynki straciły panowanie nad



W wyniku zdarzenia nastolatki doznały obrażeń i zostały przetransportowane do szpitali – jedna do Siedlec, druga do Warszawy

pojazdem i przewróciły się. W wyniku zdarzenia nastolatki doznały obrażeń i zostały przetransportowane do szpitali – jedna do Siedlec, druga do Warszawy. Na miejsce zostali wezwani strażacy z ZRM Łuków i OSP

Wilczyska. Ich działania polegały na udzieleniu kwalifikowanej pierwszej pomocy osobom poszkodowanym, zabezpieczeniu miejsca zdarzenia. Siły i środki obecne ma miejscu: OSP Wilczyska, JRG Łuków, dwa zespoły ratownictwa medycznego, policja. Policja apeluje o rozwagę i przypomina, że korzystanie z hulajnóg elektrycznych musi odbywać się zgodnie z przepisami. Przewożenie pasażerów na tego typu pojazdach jest zabronione, a osoby kierujące powinny mieć odpowiednie uprawnienia.

Zderzyły się dwa audi, zginęła 63-letnia kobieta. Śledztwo zostało zamknięte

POW. ŁUKOWSKI: W połowie kwietnia br. na drodze krajowej nr 63 w miejscowości Dminin zderzyły się dwa auta marki Audi. Wypadku nie przeżyła kierująca jednym z samochodów - 63-latką z gminy Łuków. Śledczy zamknęli już śledztwo, ale to nie koniec sprawy.



Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że 63-letnia kierująca audi 80 kobieta z gminy Łuków podczas włączania się do ruchu została uderzona przez samochód audi A6. Za jego kierownicą siedział 19-latek z gminy Ulan Majorat

nicą siedział 19-latek z gminy Ulan Majorat. Kobieta doznała ciężkich obrażeń, była reanimowana na miejscu zdarzenia. Życia 63-latkę nie udało się jednak uratować. Kierujący audi A6 również doznał obrażeń ciała, z miejsca wypadku karetką został przewieziony do szpitala. - Ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu wypadku policjantów z łukowskiej drogówki wynika, że najprawdopodobniej kierująca samochodem audi 80, włączając się do ruchu, wyjeżdżała z pola na

drogę i została uderzona przez jadący od strony Radzyna Podlaskiego samochód audi A6 - podał asp. szt. Marcin Józwik z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie. Jak podano nam w Prokuraturze Rejonowej w Łukowie, śledztwo w tej sprawie zostało zakończone w lipcu br. - zostało ono umorzone ze względu na brak znamion czynu zabronionego. Śledczy podejmują taką decyzję w sytuacji, gdy ustalą, iż wypadek został spowodowany przez osobę, która jednocześnie została w nim pokrzywdzona. W tym przypadku tragicznie zmarłą 63-letnią mieszkankę gminy Łuków. Na decyzję prokuratora o umorzeniu śledztwa wpłynęło jednak zażalenie. To rozstrzygnie Sąd Rejonowy w Łukowie.

Dominik Smagała

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Budowlaniec, Biała Podl./Gospodarstwo Rolne		30,5 zł/godz.	z
Mechanik sprzętu ogrodowego, Biała Podl./Gospodarstwo Rolne		30,5 zł/godz.	z
Mechanik - lakiernik samochodowy, Biała Podl./Gospodarstwo Rolne		30,5 zł/godz.	z
Kierowca autobusu, Biała Podl./Garden Service		5 000,00 zł	z
Magazynier, Biała Podl./Mlekovita		30,5 zł/godz.	z
Hodowca drobiu, Kwasówka/WIPASZ	1	4 700,00 zł	u
Mechanik samochodowy, HOLA/TIRCARS	1	4 666,00 zł	u
Pracownik naukowy - laborant, Małaszewicze Małe/IREAST	1	15 000,00 zł	u
Kierowca auta dostawczego, Biała Podl./R-LOGISTICS	1	4 666,00 zł	u
Inspektor w dziale ochrony środowiska, Biała Podl./PEC	1	6 000,00 zł	u
Specjalista w dziale analiz i pozyskiwania środków zewnętrznych, Biała Podl./PEC	1	6 000,00 zł	u
Przewodniczący powiatowego zespołu do spraw orzekania o niepełnosprawności, Biała Podl./MOPS	1	8 250,00 zł	u
Kierowca C+E, Biała Podl./WIMAX PW	1	14 000,00 zł	u
Handlowiec, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Mechanik/elektromechanik, Woskreszence Duże	1	5 000,00 zł	u
Sprzedawca internetowy, Biała Podl./Kozuchowski	1	5 400,00 zł	u
Malarz proszkowy, Biała Podl./Kozuchowski	1	5 400,00 zł	u
Operator maszyn CNC do felg, Biała Podl./Kozuchowski	1	5 400,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

NEKROLOGI

Powiat bialski

Tadeusz Wickiewicz 83 lata
zm. 28 sierpnia, Biała Podl.

Wanda Benedyczuk 96 lat
zm. 2 września, Kodeń

Aniela Bajkowska 93 lata
zm. 30 sierpnia, Biała Podl.

Barbara Toczyńska 87 lat
zm. 3 września, Biała Podl.

Wanda Cech 66 lat
zm. 31 sierpnia, Warszawa

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Krystyna Świdarska 80 lat
zm. 29 sierpnia, Łuków

Michał Osypiński 81 lat
zm. 3 sierpnia, Łuków

Piotr Jasiński 78 lat
zm. 31 sierpnia, Łuków

Elżbieta Kamecka 72 lata
zm. 4 września, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

NEKROLOGI

Powiat radzyński

Zofia Tchórzewska 87 lat
zm. 23 sierpnia, Radzyń

Piotr Ślepowroński 71 lat
zm. 28 sierpnia, Skrzyszew

Mirosław Bek 60 lat
zm. 3 września, Turów

Tomasz Marczuk 42 lata
zm. 26 sierpnia, Radzyń

Bernadeta Kot 70 lat
zm. 30 sierpnia, Wola Kiełpińska

Franciszka Kozak 89 lat
zm. 3 września, Radzyń

Grażyna Błazińska 73 lata
zm. 27 sierpnia, Lublin

Halina Majorek 90 lat
zm. 31 sierpnia, Radzyń

Zofia Butryn 61 lat
zm. 4 września, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Powiat parczewski

Zbigniew Domański 53 lata
zm. 27 sierpnia, Królewski Dwór

Joanna Zagojska 73 lata
zm. 1 września, Koczergi

Irena Zarzycka 98 lat
zm. 3 września, Plebania Wola

Józef Waszczuk 90 lat
zm. 30 sierpnia, Gęś

Wacława Chwedorowicz 102 lata
zm. 1 września, Wola Tulnicka

Wiesław Golonka 68 lat
zm. 31 sierpnia, Tyśmienica

Zdzisław Wyszyński 73 lata
zm. 3 września, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE



Szpila Andrzeja Kotyły

O Zygmuncie Pietrzaku „na ciepło”

W sobotę, 13 września zainaugurowana koncertem galowym w sali ROK ruszy 42. edycja Dni Karola Lipińskiego w roku srebrnego jubileuszu Radzyńskiego Towarzystwa Muzycznego. Nie tylko z tej racji przypominam prezesa – założyciela RTM, wieloletniego dyrektora Szkoły Muzycznej w Radzynie. Człowieka – orkiestrę – pedagoga, animatora kultury, samorządowca, a przede wszystkim inteligenta, jakich coraz mniej, także przyjaciela, który przez kilka dekad gromadził nas wokół muzyki – sztuki łączącej człowieka z niebem.

Poznałem p. Zygmunta w 1986 r. Przygotowywaliśmy miejską uroczystość pierwszomajową!

Niewysoki, szczupły brunet o nienagannej sylwetce i aparycji, elegancki, z dala biła od niego ta nutka męskości, gracji, wy-czucia stylu, energii, a zarazem wewnętrznego spokoju. Zygmunt Pietrzak był przede wszystkim człowiekiem muzyki, a najbardziej umiłował Chopina. Jego muzyka towarzyszyła mu wszędzie – w samochodzie, w domu, w pracy... Wspominam małe „egzamininy” z muzyki, jakie mi robił przy okazji spotkań w biurze RTM. On grał, a ja miałem zgadywać, z jakiego filmu lub serialu pochodzi fragment. Często też, czekając na mnie w siedzibie towarzystwa, po prostu zasiadał do pianina i grał sam dla siebie.

Irytowały go np., źle postawione światła na scenie, brawa publiczności zainicjowane w nieodpowiednim momencie, dzwonek telefonu, który odezwał się w trakcie utworu czy choćby nieodpowiedni strój

niektórych melomanów, dziennikarzy albo ich zachowanie. Ogromny takt nie pozwalał mu reagować gwałtownie. Pamiętam, jak krygował się, gdy zaproponowałem, aby w konferansjerce umieścić informację, że zapowiadany utwór jest trzyczęściowy i w jego trakcie nie należy wzbudzać aplauzu. Wówczas pan Zygmunt zasugerował, aby uwagę tego typu zaadresować co najwyżej do młodszej części widowni.

Wymagał punktualności – To było w 2010 r., gdy organizowaliśmy Izbę Pamięci K. Lipińskiego – spotkanie przedstawicieli trzech pokoleń – Pan Zygmunt przyszedł 5 minut przed czasem, ja punktualnie, a Kuba Jakubowski się spóźnił. – Żeby chociaż był pijany, można by go było usprawiedliwić, ale on podobno nie pije – szkoda gadać – podsumował zgorszony Prezes.

Czasem zamiast kawy, robił

mi herbatkę z żurawiny, niezmienne twierdząc, że panom w pewnym wieku dobrze to służy. Gdy pewnego razu znaleźliśmy się w Siedlcach dla odbioru w imieniu RTM medalu za działalność kulturotwórczą, w przerwie wyszliśmy jednocześnie z dwóch sąsiadujących ze sobą kabin służących dla ulżenia układowi pozbywania się nadmiaru cieczy w organizmie. Na samo wyjście powitały mnie słowa Prezesa, który z pewną nutką ironii zabarwionej lekką zazdrością i odrobiną z trudem hamowanego podziwu stwierdził – niezły ma pan strumień – i dodał dwa tylko słowa: mówiłem, żurawina!

Przy okazji któregoś z koncertów, przed którym słowo o muzyce miała wygłosić znana dama muzyki, wybitna pedagog i znawczyni K. Lipińskiego z Lublina, poddałem p. Zygmuntowi taką myśl, że te

krótkie w sumie prelekcje owej pani dosyć drogo nas kosztują, a przecież ja mógłbym takie słowo o muzyce powiedzieć trzykrotnie taniej. Na to pan Prezes lekko zmarszczył czoło i odrzekł: Panie Andrzeju, ja panu wierzę, ale pan nie ma takiej, no, powiedzmy figury, pomijając już fakt, że nie nazywa się pan Teresa Księska-Falger.

To było w czasie, gdy pracowałem w GROCE. Na jednym z koncertów siedziałem w fotelu obok pana Prezesa, gdy nagle przypomniałem sobie, że nie wziąłem ze sobą z biura redakcji aparatu fotograficznego. Wówczas nieco żartem poprosiłem Pana Zygmunta, by przypilnował mi miejsca, gdy ja udam się na górę. No wie pan? – odparł – ja tam się ze swoim aparatem nie rozstaję. Na tym samym koncercie, gdy młodziutka skrzypaczka nieco mozołiała się z instrumentem,

z trudem wydobywając niekonięcznie najczystsze brzmienia, pan Zygmunt lekko pochylił się nade mną i szepnął mi do ucha: Wiłkomirska to z niej dopiero będzie, ale ja tego nie dożyję.

P. S.

Humor rzadko opuszczał Pana Zygmunta. Był to szczególny gatunek specyficznego, pełnego dystansu do samego siebie humoru intelektualnego, który cenię najbardziej. Zawsze, gdy w biurze coś pisaliśmy, Pan Zygmunt często wał cukierkami, kawą. Gdy któregoś razu zapytał mnie, czy chcę do kawy mleczka. Odpowiedziałem, że po pięćdziesiątce mleka nie używam. – A ja po setce – odpowiedział Prezes, zalewając kawę wrzątkiem. Do setki nie dojechał, ale my, radzynianie, na pewno zapamiętamy Go na dłużej.

Andrzej Kotyła



Mówię, jak jest

Zróbmy sobie produkt regionalny

Jak już człowiek w wieku niepasującym do podrygiwania w rytm discopolo albo nawet i Patrycji Markowskiej, to jedną z największych atrakcji, jakie go mogą spotkać na dożynkach wszelakich to zwiedzanie stoisk z gastronomią. Znam się na tym i mówię: jesteśmy potęgą, tylko trzeba z tym coś zrobić.

Słyszeli Państwo o jabłkach grójeckich? Z pewnością. Lepsze niż te z Przegalini albo Wohynia? Wcale. Ale opowiedzieli (może i trochę zmyśliли, to wcale w tym

wypadku nie grzech...) do tego jakaś historię, „morską opowieść”, nakleili naklejki i wygrawaj. Przykładów setki, ale nie u nas. A przecież mamy powodów. W samej, nie tylko pierożniczej przecież, gminie Kąkolewnica zarejestrowano kilkanaście produktów tradycyjnych i lokalnych. Poza festynami nie do kupienia. W Ossowie facet robi świeżutkie oleje ze wszystkiego, w Borkach inny kisi warzywa i robi dżemy, pszczelarzy więcej, jak miodu w tym roku, domowe serowarnie, producenci wędlin... Potężny kapitał ludzki i intelektualny, ale też przestrzeń gospodarcza. Kwestia zrobienia o nich

wspólnej opowieści i zsięciowania. Zróbmy sobie Szlak Kulinarny. Parę klipów wideo, może jakaś książka kucharska (jedną napisałem kilka lat temu, ale to już „biały kruć”), duża impreza opowiadająca o Ziemi Radzyńskiej jak Krainie Dobrego Smaku. Na początek proste rzeczy, zresztą sprawdzone w wielu innych miejscach. Ot, kilkanaście (kilkadziesiąt?) rozrzuconych po powiecie, u samych producentów, w chcących uczestniczyć w projekcie sklepach i gastronomiach szaf, zawierających same produkty i informacje o tym, gdzie warto zjechać po więcej albo co przy okazji zwiedzić.

Kiedyś parę kroków w tym kierunku zrobiła LGD Zapiecek, ale bez wątplenia trzeba więcej.

Nie mamy gór, nie mamy jeziora, nic co wywołuje od progu efekt „ła!” (po angielsku „wow”!, po ludowemu... nie, nie napiszę...). Ale mamy świetnych rolników, świetne produkty i świetnych kucharzy. Trzeba tylko całej Polsce powiedzieć, że po prostu najlepszych. Nie w takie rzeczy ludzie wierzą i się zachwycają.

Zmonetaryzujmy to.

Zbigniew Smółko



Radek z Radzyna

Pan Robert wrócił na stanowisko wuefmena. Młodzież licealna nie musi mu nawet wymyślać nowych ksywek

Ostatnio na kanwie polityki informacyjnej samorządu wspominałem o osiągnięciach byłego dyrektora ośrodka kultury. Życie dopisało kolejny akapit felietonu.

Otóż pan Robert zaważył o stanowisko kierownicze w jednostce odpowiedzialnej za kulturę w Lubartowie. Z wyników głosowania komisji konkursowej wynika, że nie przekonał do siebie nikogo prócz kolegów z PiS. Złośliwi rozpowiadają, że lokalna mutacja Wspólnoty przedstawiła

jego dorobek w niekorzystnym świetle. Aż tak!?

Ale koniec jego pracy dla marszałka województwa, okazał się początkiem nowej/starej, w podległym Starościu LO na Partyzantów. Pan Robert wrócił na stanowisko wuefmena. Młodzież licealna nie musi mu nawet wymyślać nowych ksywek, wystarczy przypomnieć te, których się wcześniej dorobił. Czteroliterowe, kończące się na -pa. Na więcej szczegółów korekta nie pozwoli.

Dochodzę do wniosku, że nie jest to pozycja startowa w wyborach na burmistrza. Co więc

cej, podobnie Jarosław Kwasek ma większe ambicje niż miasteczko na skraju Podlasia i Lubelszczyzny. Prezes PGE, radny wojewódzki, członek zarządu. Przecież burmistrz to byłby regres. Polityczna emerytura jak u Rębka. Raczej będzie sejm, może nawet europarlament, a Nawrocki w końcu tylko dwie kadencje. Kaczyński też nie jest wieczny. Wracając do Radzyna, czyli kto z prawej strony?

Taki, żeby nie był siwy ani łysy, nie emeryt, przystojny, znający języki... gwiazda po prostu. Mi wyszło, że Tomasz Stephan. Wiceburmistrzem już był, kie-

rownikiem w KRUS też, starosta bez niego nie daje sobie rady, więc musiał go na etat przyjąć. I nikt mu nigdy nie uciek!

I z tym zamieszaniem w głowie zostawiam Państwa Czytelników. Pozdrowienia ze słonecznego i wyjątkowo gorącego o tej porze roku Sakartwelo.

PS.

W marszrutce do Tbilisi kierowca włączył dżigit-mode. Wyrzedza wszystkie osobówki. Jakby co, to na cmentarzu komunalnym w Radzynie, proszę.

Radosław Grudzień

WIERSZYKI Z NASZYCH MIEJSCOWOŚCI

Dylematy Skryby Wioskowego spod Radzyna Podlaskiego



Stwierdziła ongiś zniecałka
Jakoby była ministram,
Niejaka pani Nowacka
I cały jej urok przysnął.

Także o polskich nazistach
Co budowali obozy,
Aż na mnie padł błąd strach
Żem takich czasów dożył.

Kiedy rządowe elity
Jakem wioskowy skryba,
Mieszą fakty i mity
Umierać pora chyba.

Może jednak pożyję
Słyszac wytłumaczenie,
Z radości się napiję.
To było przejęzyczenie.

Z niczego, czyli z głowy,
napisał Skryba Wioskowy.

Ogromne oszczędności sędziów wydziału cywilnego

Ponad pół miliona złotych zaoszczędziła sędzia Magdalena Sokolińska z Radzyna. Po raz pierwszy zaglądamy do portfeli radzyńskich sędziów wydziału cywilnego. Oto ich oświadczenia za 2024 r. Sędziowie w odróżnieniu od np. radnych oraz burmistrzów nie podają w swoich oświadczeniach dochodów za pracę w sądzie.

Grzegorz Rekiel

IMIĘ I NAZWISKO	OSZCZĘDNOŚCI	ZOBOWIĄZANIA o wart. ponad 10 tys. zł	NIERUCHOMOŚCI	POJAZDY i inne mienie o wart. pow. 10 tys. zł
Grzegorz Borkowski, 49 lat	25 tys. zł, 700 USD, 371.000 EUR, 12.000 MK Denars	nie dotyczy	udział w działce 10 arów	Skoda Karoq 2018 r.
Marcin Kowalewski, 49 lat wiceprezes sądu	131.699 zł, fundusze inwestycyjne	nie dotyczy	mieszkanie 62,4 mkw	Skoda Kodiaq 2018 r.
Jolanta Latoch, 55 lat	170.500 zł oraz 10.900 euro	nie dotyczy	dom 161 mkw położony na działce o powierzchni 0,27 ha wchodzącej w skład gospodarstwa rolnego o ogólnej pow. 2,07 ha, gospodarstwo rolne 2,07 ha	NISSAN QASHQAI 2024 r., MAZDA 6 z 2008 r., HONDA CIVIC 2015 r. - 1/2 udziału
Magdalena Sokolińska, 44 lata	515 173 zł	nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy
Wojciech Sławiński, 43 lata	25 770 zł	1. Kredyt hipoteczny w mBank - 351 706 zł, 2. pożyczka gotówkowa w CitiBank Handlowy - 57 081 zł	mieszkanie 60 mkw, do którego przynależą komórka 4,59 mkw i komórka lok. 5,71 mkw	Alfa Romeo Stelvio 2021 r.
Błażej Trojanowski, 39 lat Referendarz	87 560 zł, 1 500 euro, 1 500 funtów brytyjskich	1. kredyt hipoteczny w Banku BGŻ BNP Paribas Bank - 150 156 zł, 2. pożyczka w Kasie Zapomogowo -Pożyczkowej w Sądzie Rejonowym - 13 184 zł	mieszkanie 72,5 mkw, 1/2 udziału w mieszkaniu 36 mkw, komórka lokatorska, dwa garaże	Renault Megane 2017 r., Toyota Aygo 2018 r.

Nowe wiaty na bocznym boisku stadionu miejskiego

Od kilku dni najmłodszy piłkarze w Radzynie Podlaskiej mogą korzystać z nowych wiat na bocznym boisku treningowym stadionu miejskiego.

Jedna z nich została sfinansowana ze środków pozyskanych z Budżetu Obywatelskiego Radzyna. Dzięki inwestycji zawodnicy zyskali miejsce, w którym mogą oczekiwać na wejście na boisko podczas meczu. Poprawił się także standard boiska – zarówno dla drużyn trenujących na co dzień, jak i tych, które



Dzięki inwestycji zawodnicy zyskali miejsce, w którym mogą oczekiwać na wejście na boisko podczas meczu

Radzyń gości podczas rozgrywek. Budżet Obywatelski to ważny element finansów miasta. Umożliwia mieszkańcom realny wpływ na rozwój Radzyna, kształtując jednocześnie poczucie odpowiedzialności za wspólną przestrzeń publiczną.

Kacper Budrewicz

Pożar w Ustrzeszy!

Doszło do pożaru w miejscowości Ustrzesz (gm. Radzyń Podl.) – zapaliła się składowana na polu słoma.

– Około godziny 18.30 otrzymaliśmy zgłoszenie, iż zapaliły się beły siana składowane na polu w liczbie około 60 sztuk. Skierowano na miejsce cztery zastępy, jeden z JRG Radzyń Podlaski oraz trzy z OSP. Nie występuje zagrożenie dla żadnych obiektów – podaje nam asp. Sławomir Szkuat.

Kacper Budrewicz



Choć do pożaru skierowano aż cztery jednostki gaśnicze, nie stanowił on dużego zagrożenia dla ludzi

Siatki na boisku w radzyńskim parku

Na boisku do siatkówki w parku miejskim w Radzynie Podlaskiej pojawiły się stałe siatki. To pierwsza tego typu inicjatywa w tym miejscu, zrealizowana na prośbę mieszkańców.

Dotychczas osoby korzystające z boiska często przynosiły własne siatki i mocowały je prowizorycznie. Podczas spotkania burmistrza Radzyna Podlaskiego Jakuba Jakubowskiego z projektantem skateparku młodzież



Władza zareagowała na prośby mieszkańców

zgłosiła potrzebę zamontowania stałych siatek. Kilka dni później podobny postulat przedstawili dorośli mieszkańcy regularnie grający w siatkówkę. Samorząd odpowiedział na zgłoszone potrzeby i na boisku zawieszono dwie trwałe siatki. Przez cały sierpień korzystali z nich mieszkańcy, a sprzęt pozostał nienaruszony. Burmistrz Jakub Jakubowski podkreślił, że jest to wspólne dobro i poprosił o dalsze dbanie o nową infrastrukturę.

Kacper Budrewicz

Międzypokoleniowe Disco ze słuchawkami

Radzyński Ośrodek Kultury rozpoczyna realizację inicjatyw lokalnych w ramach II etapu projektu „Kultura żyta na miarę”. Jednym z pierwszych wydarzeń będzie Międzypokoleniowe Disco ze słuchawkami, które odbędzie się 13 września o godzinie 19 na placu przy fontannie. Pomysł został zgłoszony przez grupę nieformalną Kobiety dla Radzyna i zakłada integrację różnych pokoleń poprzez wspólną zabawę przy

muzyce. Uczestnicy wydarzenia będą mogli wybrać jeden z dwóch kanałów muzycznych – nowoczesne brzmienia dla młodzieży lub klasyczne utwory dla starszych. Specjalne świecące słuchawki umożliwią wspólny taniec, a jednocześnie pozwolą zachować ciszę w otoczeniu.

Kacper Budrewicz

Tylko w tym roku w księdze łask zapisano cztery nowe cuda wyzdrowienia i daru potomstwa

Uroczystości ku czci Matki Bożej Kębelskiej znów zgromadziły rzesze pielgrzymów



Pielgrzymi jak co roku licznie zgromadzili się na wąwolnickich błoniach

Miniony weekend, 6 i 7 września, Wąwolnica ponownie stała się duchowym centrum regionu. Doroczne uroczystości ku czci Matki Bożej Kębelskiej przyciągnęły tysiące pielgrzymów z całej Polski, którzy uczestniczyli w pieszych pielgrzymkach, czuwaniach, modlitwach i Eucharystiach. Gościem szczególnym był bp Witalij Skomarowski z Łucka na Ukrainie, który przewodniczył niedzielnej sumie odpustowej i dziękował Polakom za solidarność z narodem ukraińskim.

Weekend modlitwy, czuwania i wdzięczności

Sobotnie pielgrzymki, nocne czuwania i niedzielna uroczysta Msza święta – tak wyglądał pierwszy wrześniowy weekend w Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej.

belskiej. Już od wczesnych godzin porannych w sobotę 6 września do Wąwolnicy i Kębła zmierzały piesze kolumny wiernych. Niektóre z nich, jak co roku, wyruszyły z Lublina, Nałęczowa, Kazimierza Dolnego, Bełżyc, a nawet odleglejszych miejscowości.

Wieczorem, w miejscu objawień – w Kębłę – rozpoczęło się modlitwne czuwanie, które tradycyjnie poprzedziło nocną Eucharystię. Dla wielu pielgrzymów była to chwila szczególnej ciszy, osobistego zawierzenia i wdzięczności. Duchowa atmosfera nocy w Kębłę – rozświetlona światłem świec, przepełniona modlitwą i pieśnią – na długo pozostaje w sercach uczestników.

Niedzielną sumą z przesłaniem pokoju i wdzięczności

Kulminacją wydarzeń była uroczysta suma odpustowa w niedzielę, 7 września, połączona tradycyjnie z dożynkami gminno-parafialnymi. Liturgii

Elżbieta

z parafii pw. Św. Brata Alberta w Puławach

- Od malutkiego się tu przychodziło z rodzicami, przyjeżdżało i teraz też tradycję utrzymujemy

przewodniczył bp Witalij Skomarowski, biskup diecezjalny z Łucka. W swoim kazaniu nawiązał do trudnej sytuacji narodu ukraińskiego, wyrażając głęboką wdzięczność Polakom za okazywane wsparcie, zarówno duchowe, jak i materialne.

Biskup wskazywał na symboliczny charakter swojego pobytu w Wąwolnicy – tak jak w tych stronach cudowne objawienie Matki Bożej w 1278 roku pozwoliło odeprzeć napierające hordy tatarskie, tak teraz on pielgrzymuje tutaj modlić się o zwycięstwo Ukrainy. Duchowny mówił również o tym, jak ważne jest, aby ufność Bogu zwyciężała nad lękiem:

- U nas, w Łucku, gdy jest bombardowanie, najczęściej Rosjanie atakują lotnisko, ale drony

lecą nad całym miastem, wywołując lęk, zanim spadną bomby. Właśnie ten lęk sięje diabeł, w ten sposób chce nas pozbawić nadziei. Pokładajmy ufność w Matce Bożej, która wstawia się za nami u Boga.

Nowe cuda

Uroczystości w Wąwolnicy to nie tylko religijne wydarzenie, ale także manifestacja wspólnoty, żywej wiary i głęboko zakorzenionej tradycji. Na koniec niedzielnej sumy głos zabrał gospodarz tego wyjątkowego miejsca, proboszcz wąwolnickiej parafii ks. Jerzy Ważny. Kapłan dziękował wszystkim zgromadzonym oraz zaangażowanym w przebieg obchodów, a także poinformował,



Cudowna figura Matki Bożej Kębelskiej znana jest z wielu cudów. W tym roku w księdze cudów zapisano kolejne cztery

że w ciągu mijającego roku zgłoszono cztery nowe przypadki cudów przypisywanych wstawianictwu Matki Bożej Kębelskiej. Są to takie łaski jak uzdrowienia z chorób nowotworowych czy dar potomstwa.

Matka Boża Kębelska – Królowa wielu serc

Z każdym rokiem pielgrzymów w Wąwolnicy nie ubywa. Wręcz przeciwnie, coraz więcej osób odkrywa to miejsce jako przestrzeń modlitwy, wyciszenia i spotkania z Bogiem. Uroczystości ku czci Matki Bożej Kębelskiej to nie tylko religijny obowiązek,

ale akt miłości, wdzięczności i zawierzenia.

Na błoniach spotkaliśmy panie Elżbietę i Iwonę – pątniczki z parafii św. Brata Alberta w Puławach. Pani Iwona pielgrzymuje do Wąwolnicy po raz piąty. Z kolei pani Elżbieta wskazuje na głębokie zakorzenienie kultu Matki Bożej Kębelskiej w swojej rodzinie:

- Od malutkiego się tu przychodziło z rodzicami, przyjeżdżało i teraz też tradycję utrzymujemy. Pani Iwona dodaje, że coś przyciąga tutaj każdego kolejnego roku.

Jakub Majchrzak

Wracał z pielgrzymki i źle się poczuł. Nie żyje kierowca autokaru

Do tragicznego w skutkach wydarzenia doszło wieczorem w sobotę 6 września w Lublinie. Kierowca autokaru wracający z pielgrzymki źle się poczuł i uderzył w ogrodzenie targu. Zmarł w szpitalu.

Do groźnego zdarzenia doszło wieczorem w sobotę, 6 września. W okolicach ronda im. Nauczycieli Tajnego Nauczania kierowca autokaru stracił przytomność i panowanie nad pojazdem, w wyniku czego uderzył w znaki drogowe, betonowe śmietniki i zatrzymał się dopiero na ogrodzeniu targu przy ul.

Wileńskiej. Na miejscu interweniowały służby: policja, straż pożarna i zespół ratownictwa medycznego. Kierowca autokaru został przewieziony do szpitala, ale jego życia nie udało się uratować. W zdarzeniu nie brały udziału inne osoby. Z ustaleń wynika, że 41-latek wracał z Wąwolnicy i niedługo wcześniej wysadził pielgrzymów przy kościele na Poczekajce. Źródło donosi, że świadkowie widzieli pojazd poruszający się bez kontroli już od ul. Bohaterów Monte Cassino. Policja prowadzi czynności wyjaśniające.

Kacper Ciuksza

Śmiertelne potrącenie w powiecie lubartowskim

Do tragicznego w skutkach potrącenia pieszego doszło w Poizdowie w powiecie lubartowskim. W wyniku zdarzenia zmarł 78-letni mężczyzna.

Do zdarzenia doszło około godziny 18:00 w piątek, 5 września, na drodze krajowej nr 48 Kock - Moszczanka. W miejscowości Poizdów, kierujący fiatem ducato 39-latek potrącił pieszego na prostym odcinku drogi. Niestety życia 78-latka z gminy Kock nie udało się uratować. Mężczyzna zmarł na miejscu zdarzenia. Lubartowski policjanci dodali,



Śmiertelne potrącenie w powiecie lubartowskim

że prawdopodobnie 78-latek z gminy Kock nagle wszedł na przejście dla pieszych. W wyniku zdarzenia doznał poważnych obrażeń ciała i pomimo reanimacji jego życia nie udało się uratować.

„Wykonane na miejscu badanie stanu trzeźwości wykazało, iż kierujący Fiatem był trzeźwy. Wykonano również badanie na zawartość środków odurzających lub działających podobnie do alkoholu, które nie wykazało

w organizmie kierującego takich substancji. Dokładne przyczyny i okoliczności wypadku będą wyjaśniane podczas prowadzonego śledztwa” - dodaje lubartowska policja.

Kacper Ciuksza

- Ten człowiek od kilku lat jest na wolności. To nas najbardziej denerwuje - nie dowierza siostra jednej z ofiar

Cztery ofiary brawury kierowcy ciężarówki? „Niech ten człowiek pójdzie w końcu siedzieć”

Od wypadku minęły cztery lata, ale to zbyt mało, by czas uleczył rany. - Właśnie dziś kończyłaby 53 lata Była piękną blondynką - wspomina zrozpaczona siostra jednej z ofiar tej tragedii. Za spowodowanie śmierci czterech osób odpowiada kierowca ciężarówki, 64-letni łączniar. obrońcy Mirosława W. domagają się jednak uniewinnienia ich klienta.



Siostra i mąż kobiety, która zginęła w wypadku w Lechówce, liczą na sprawiedliwość. Oczekują, że sąd wymierzy Mirosławowi W. surowy wyrok

Dwójka zginęła na miejscu. Kolejna dwójka, po kilku tygodniach

Cztery ofiary śmiertelne i sześć rannych - to bilans wypadku samochodowego, którego przyczyną, zdaniem śledczych i sądu pierwszej instancji, była brawura, a w zasadzie bezmyślność łączniar. Mirosława W., doświadczanego kierowcy ciężarówki.

2 sierpnia 2021 roku Mirosław W. jechał ciężarówką scanią połączoną z naczepą-wywrotką na drodze krajowej nr 12 w miejscowości Lechówka w powiecie chełmskim, gdy tuż za jego pojazdem doszło do tragicznego wypadku. Nadjeżdżający z przeciwnego kierunku renault scenic zderzył się czołowo z busem przewożącym pasażerów. Mirosław W. pojechał dalej.

Kierujący renault i jedna z pasażerek busa zginęli na miejscu. Kilka tygodni po zdarzeniu, w szpitalach zmarła kolejna dwójka pasażerów busa - kobieta i mężczyzna. Piątka pasażerów oraz kierowca mercedesa sprintera wyszli z wypadku z długą listą obrażeń.

Sąd ustalił następujący przebieg zdarzenia: prowadzona przez oskarżonego ciężarówka wyjechała na lewy pas i zaczęła wyprzedzać znajdujące się przed nią pojazdy, tymczasem z naprze-

ciwka nadjeżdżało renault scenic, prowadzone przez Tadeusza Ś. Kierowca renault, ratując się przed zderzeniem, stracił panowanie nad pojazdem. Zjechał na pobocze, minął ciężarówkę Mirosława W., po czym zderzył się z busem. Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu - nieumyślnego spowodowania katastrofy w ruchu lądowym. Wobec 64-letniego obecnie mężczyzny w lipcu ub.r. Sąd Okręgowy w Lublinie wymierzył surowy wyrok - osiem lat pozbawienia wolności. Do tego dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Decyzja przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości była nieprawomocna. W międzyczasie, po rocznym pobycie w areszcie, w sierpniu 2022 roku, Mirosław W. został wypuszczony na wolność.

Chcieli nowego biegłego

W końcu, po ponad toku, w ubiegłym tygodniu proces został przeprowadzony przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie. Mirosława W. nie było w sali rozpraw.

Obrońcy 64-latkę, a ma ich dwóch, złożyli apelację. Wytknęli wiele, ich zdaniem, nieprawidłowości w procesie przeprowadzonym przed sądem pierwszej

instancji. Obaj wnioskowali o dopuszczenie w ramach procesu opinii innego biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków.

- Biegły nie wyjaśnił, w jaki sposób stan techniczny renault mógł wpłynąć na przebieg zdarzenia. A to ta opinia legła u podstaw wymierzenia surowej kary - zastrzegł adwokat Tomasz Rowiński. - Opinia jest niepełna, niejasna - wtórował mu adwokat Bogusław Wróblewski.

Prokurator twierdził z kolei, że wnioski o nowego biegłego zmie-



- Jest mi bardzo przykro, że coś się stało. Nie widziałem wypadku. Gdybym widział, na pewno bym się zatrzymał i pomógł - powiedział podczas procesu przed Sądem Okręgowym w Lublinie Mirosław W. Do sądu drugiej instancji, na rozprawę w wyniku apelacji, nie przyszedł

rzają wyłącznie do wydłużenia procesu.

Sąd oddalił wnioski obrońców Mirosława W., argumentując, że wywoływanie nowej opinii jest w tym momencie niezasadne. I zamknął przewód sądowy.

W mowach końcowych adwokaci Mirosława W. dowodzili, że opinia biegłego jest wadliwa, ponieważ m.in.: brak w niej rzetelnej rekonstrukcji wydarzenia, zawarto w niej błędne wyliczenia czy pominięto wersję oskarżonego. To nie wszystko. Zwracali uwagę na,

ich zdaniem, zły stan opon w renault, które zderzyło się z busem. Przekonywali, że sąd niewłaściwie przypisał Mirosławowi W. ucieczkę z miejsca wypadku, bo ten, jak twierdzą adwokaci, mógł nie zobaczyć i nie usłyszeć czołowego zderzenia renault z busem.

Obaj mecenasi domagają się uniewinnienia Mirosława W. lub ewentualnie uchylenia wyroku. Jeśli sąd apelacyjny uznałby jednak 64-latkę za winnego, w apelacji wniesiono o zastosowanie wobec niego łagodniejszej kary

Siostra ofiary: To się musi skończyć

Prokurator postulował o utrzymanie wyroku w mocy. Jego zdaniem sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił cały materiał dowodowy, a opinia biegłego jest kompletna. Podkreślił, że renault Tadeusza Ś. był dopuszczony do ruchu i nie stwarzał niebezpieczeństwa. Natomiast działanie Mirosława W. należy, według prokuratora, uznać za czyn o bardzo wysokim stopniu społecznej szkodliwości.

Utrzymania surowej kary domagała się w sądzie także siostra jednej z kobiet, która poniosła śmierć w wyniku wypadku w Lechówce. W procesie jest oskarżycielką posiłkową.

- To się musi skończyć. Nie mogę już patrzeć na cierpienie mojej mamy, która od tego zdarzenia niknie w oczach. Siostra jechała do nas do domu. I nie dojechała... Wydaje nam się, że ona w końcu zadzwoni, że się zobaczymy. Ale na to nie ma już nadziei. A ten człowiek od kilku lat jest na wolności. To nas najbardziej denerwuje. Nie mogę ścierpieć tego, że minęły cztery lata, a nadal nie ma prawomocnego wyroku. Niech ten człowiek pójdzie w końcu siedzieć. Dla mnie jest mordcą - mówiła we wtorek w sali rozpraw zrozpaczona kobieta, nie mogąc powstrzymać łez. - Siostra właśnie dziś kończyłaby 53 lata. Była piękną blondynką, uśmiechniętą dziewczyną, kochającą życie, kochającą ludzi i zwierzęta - dodawała.

Wyrok w tej sprawie zostanie ogłoszony w bieżącym tygodniu.

Dominik Smagała

Sprostowanie

Nieprawdziwa jest informacja zamieszczona w artykule z dnia 26 sierpnia br. autorstwa Urszuli Sadury pt. „Szybowiec z pijanym pilotem uderzył w stadninę koni. Za sterami pracownik LAW w Dęblinie”, w której wskazano, że pilot szybowca, który miał wypadek, jest pracownikiem Lotniczej Akademii Wojskowej. Jest on wykonawcą zamówienia publicznego, w ramach którego świadczy usługę z zakresu nadzorowania systemu monitorowania zgodności techniki lotniczej w Organizacji Obsługowej Akademickiego Centrum Szkolenia Lotniczego LAW. Nie uczestniczy bezpośrednio w procesie szkolenia podchorążych i studentów cywilnych LAW oraz nie jest pilotem ani instruktorem lotniczym w LAW.

rektor-komendant gen. bryg. pil. dr inż. Krzysztof Cur

R E K L A M A

Jedna dzielnica – dwa światy

DZIELNICA STRACHU

Najciekawszy serial kryminalny w Polsce

OGLĄDAJ!

PN-PT od 21:00

puls 2

- Wpłynęło pismo kwestionujące legalność uchwały - potwierdza Urząd Wojewódzki w Lublinie

Wojewoda sprawdzi uchwałę Zarządu Powiatu o unieważnieniu konkursu w PMDK-u. Kandydatka publikuje we „Wspólnocie” dokument

Choć Renata Wawruch-Jakimiuk wygrała konkurs na dyrektora PMDK-u w Lubartowie, to szefem tej placówki nie zostanie. Zarząd Powiatu, któremu podlega jednostka, uznał, iż komisja konkursowa przeoczyła brak odpowiednich kwalifikacji kandydatki. Tę sprawę zgłosiła do wojewody lubelskiego. A na łamach „Wspólnoty” pokazuje ważny dokument.

Kandydatka wygrała konkurs

Władze powiatu lubartowskiego w związku z odejściem na emeryturę Jolanty Tomaszewicz, dotychczasowej dyrektorki PMDK-u w Lubartowie, szukają nowej osoby do kierowania tą jednostką. Ogłoszono konkurs, do którego zgłosiła się dwójka kandydatów: Robert Mazurek - były dyrektor Radzyńskiego Ośrodka Kultury i jednocześnie obecny wiceprzewodniczący Rady Powiatu Radzyńskiego i Renata Wawruch-Jakimiuk - aktualna pracowniczka PMDK-u i m.in. doświadczona menedżerka kultury. Komisja, stosunkiem głosów 10:5, postawiła na drugą z wymienionych osób. Jednocześnie nie dopatrzono się uchybień formalnych u kandydatów.

PMDK to placówka oświatowa, więc dyrektorów wybiera się tu tak, jak w szkołach. W skład komisji konkursowej wchodzi zatem m.in. przedstawiciele Kuratorium Oświaty w Lublinie.

Władza ma inne zdanie

Zarząd Powiatu unieważnił jednak konkurs.

- Prawnicy wskazali nieprawidłowości: nieudokumentowanie przygotowania pedagogicznego kandydatki - powiedział „Wspólnocie” Jan Sławewski, starosta lubartowski.

„Brak jest wśród przedłożonych dokumentów informacji na temat uzyskania przez Panią Renatę Wawruch-Jakimiuk przygotowania pedagogicznego. W ocenie Zarządu Powiatu w Lubartowie przedłożenie przez Panią Renatę Wawruch-Jakimiuk aktu nadania stopnia nauczyciela mianowanego nie jest równoznaczne z posiadaniem przygotowania pedagogicznego” - napisało w uzasadnieniu uchwały.

AKT NADANIA STOPNIA AWANSU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELA

Na podstawie art. 9 b ust. 4 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. - Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2006 r. Nr 97, poz. 674) po przeprowadzeniu postępowania egzaminacyjnego na wniosek złożony w dniu 6 grudnia 2010 r. i uzyskaniu zaświadczenia Nr 13 z dnia 28 grudnia 2010 r. o zdaniu egzaminu przed Komisją Egzaminacyjną powołaną Uchwałą Nr I/6/10 Zarządu Powiatu w Krasnymstawie z dnia 8 grudnia 2010 r.

nadaje Pani **Renacie Ewie Jakimiuk** urodzonej [redakcja] w Lublinie **stopień nauczyciela mianowanego** Posiada Pani kwalifikacje: magister z przygotowaniem pedagogicznym.

Oto dokument, który przedstawiła komisji konkursowej Renata Wawruch-Jakimiuk

„W ocenie Zarządu Powiatu w Lubartowie z rozporządzenia wynika, że dokumentem poświadczającym przygotowanie pedagogiczne nie może być ani akt nadania stopnia awansu zawodowego, ani karta oceny pracy nauczyciela, nie zostały bowiem ujęte w katalogu dokumentów poświadczających fakt posiadania przygotowania pedagogicznego. Przygotowanie pedagogiczne jest zdobywane poprzez nauczanie we wskazanym wymiarze godzin w powiązaniu z kierunkiem (specjalnością) kształcenia, wchodzi ono tym samym w zakres „wykształcenia”. Mieszcząc się zatem w ramach pojęcia „wykształcenia” (...), powinno zostać udokumentowane przez kandydata na stanowisko dyrektora szkoły dyplomem ukończenia studiów lub innym dokumentem wydanym przez uczelnię, dyplomem ukończenia zakładu kształcenia nauczycieli lub świadectwem ukończenia kursu kwalifikacyjnego. Pani Renata Wawruch-Jakimiuk przedłożyła kopie dyplomów ukończenia studiów wyższych: UMCS w Lublinie Wydział Humanistyczny na kierunku historia oraz UMCS w Lublinie Wydział Pedagogiki i Psychologii na kierunku pedagogika w zakresie animatora i menadżera kultury, jednakże nie wynika z nich, że posiada przygotowanie pedagogiczne” - uzasadniają władze Starostwa Powiatowego w Lubartowie.

„Posiada Pani kwalifikacje: magister z przygotowaniem pedagogicznym”

Sama zainteresowana twierdzi na stanowisku, iż posiada odpowiednie wykształcenie i doświadczenie zawodowe, by kierować PMDK-em. I przedstawia

naszej redakcji treść Aktu nadania stopnia awansu zawodowego nauczyciela z grudnia 2010 roku. Z dokumentu wynika, że Renata Wawruch-Jakimiuk na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej uzyskała tytuł magistra historii oraz tytuł licencjata w zakresie animatora i menadżera kultury. Jest tam też informacja o przygotowaniu pedagogicznym.

„W okresie 1 września 2007 roku - 2 września 2010 roku odbyła staż na stopień nauczyciela mianowanego, złożyła sprawozdanie z realizacji planu rozwoju zawodowego i uzyskała pozytywną ocenę dorobku zawodowego za okres stażu” - czytamy w dokumencie.

Dalej w akcie jest napisane, że Renata Wawruch-Jakimiuk spełnia wszystkie warunki, które są konieczne do nadania stopnia awansu zawodowego nauczyciela mianowanego. Informacja jest konkretna: „Posiada Pani kwalifikacje: magister z przygotowaniem pedagogicznym”. Dokument podpisał Janusz Szpak, starosta powiatu krasnostawskiego.

Zarządu Powiatu taki dokument jednak nie przekazuje.

Czas na ruch wojewody

W związku z tym Renata Wawruch-Jakimiuk złożyła do Krzysztofa Komorskiego, wojewody lubelskiego, wniosek o uchylenie uchwały Zarządu Powiatu o unieważnieniu konkursu.

- Pismo w podobnym tonie wysłałam do kuratora. W dokumencie skierowanym do wojewody argumentuję, iż jestem nauczycielem od ponad 20 lat, a poprzedni pracodawcy, zatrudniając mnie, pozytywnie weryfikowali dokumenty poświadczające o moim przygotowaniu pedagogicznym, podobnie jak kolejne komisje podczas egza-

”



Ewa Wawruch-Jakimiuk

zwycięzcy konkursu na dyrektora PMDK-u Przez 20 lat nikt nie miał zastrzeżeń w kwestii mojego przygotowania pedagogicznego. Nieprawidłowości dopatrzyl się wyłącznie Zarząd Powiatu

minów w związku z awansami zawodowymi nauczyciela. Przez 20 lat nikt nie miał zastrzeżeń w kwestii mojego przygotowania pedagogicznego. Nieprawidłowości dopatrzyl się wyłącznie Zarząd Powiatu Lubartowskiego. Jednocześnie podkreślam, że w ramach konkursu na stanowisko dyrektora PMDK-u w Lubartowie 15-osobowa komisja jednogłośnie zaopiniowała dopuszczenie mnie do dalszego etapu konkursowej, nie znajdując przy tym żadnych uchybień formalnych, a w składzie tej komisji była m.in. czwórka przedstawicieli Kuratorium Oświaty w Lublinie.

”

Małgorzata Torbic,

Biurowo Wojewody

Wpłynęło pismo kwestionujące legalność uchwały

- Wpłynęło pismo kwestionujące legalność uchwały - potwierdza Małgorzata Torbic z oddziału ds. mediów i komunikacji społecznej w Biurze Wojewody. - 4 września organ nadzoru wystąpił do starosty lubartowskiego o złożenie stosownych wyjaśnień i przedłożenie całości dokumentacji dotyczącej ww. konkursu, w terminie do 11 września. Po otrzymaniu dokumentacji dokonana zostanie analiza wskazanej uchwały Zarządu Powiatu w Lu-

bartowie pod kątem zgodności z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa - wyjaśniła Małgorzata Torbic.

Co na to Kuratorium?

Do sprawy na łamach „Wspólnoty” odnosił się już Tomasz Szabłowski, Kurator Oświaty w Lublinie. - Ewidentnie się z tą decyzją nie zgadzamy - stwierdził wprost.

W ostatnich dniach szersze wyjaśnienie przedstawił „Wspólnocie” rzecznik Kuratorium Oświaty w Lublinie.

- Praca komisji konkursowej składa się z dwóch etapów. W pierwszym członkowie komisji konkursowej analizują złożone oferty pod względem formalnym i rozstrzygają o dopuszczeniu lub odmowie dopuszczenia kandydata/kandydatów do dalszego etapu konkursu. W przedmiotowym konkursie wszyscy kandydaci zostali dopuszczeni do kolejnego etapu konkursu - rozmowy przed komisją konkursową. Należy zatem domniemywać, że członkowie ww. komisji konkursowej uznali prawidłowość złożonej przez wszystkich kandydatów dokumentacji, w tym ich kwalifikacji - wskazuje Artur Pawłowski, dyrektor Wydziału Pragmatyki Zawodowej i Strategii Edukacyjnej, rzecznik prasowy Lubelskiego Kuratora Oświaty.

- W związku z powyższym kandydat, który uzyskał wymaganą większość poparcia od komisji konkursowej powinien zostać powołany na dyrektora placówki -

KONTRKANDYDAT WRÓCIŁ DO SZKOŁY

Drugi z kandydatów w konkursie na dyrektora PMDK-u w Lubartowie zmienił ostatnio miejsce zatrudnienia. Robert Mazurek, na co dzień także wiceprzewodniczący Rady Powiatu Radzyńskiego (startujący w wyborach z list Prawa i Sprawiedliwości), nie pracuje już w Lubelskim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli, gdzie był wicedyrektorem. To jednostka podlegająca marszałkowi województwa. - Rozwiązanie umowy w LSCDN nastąpiło z upływem czasu, na który była zawarta umowa - informuje „Wspólnotę” dr Monika Popielewicz-Durakiewicz z LSCDN. Z naszych informacji wynika, że Robert Mazurek wrócił do zawodu nauczyciela wychowania fizycznego, czym zajmował się przed objęciem posady dyrektora Radzyńskiego Ośrodka Kultury w 2018 roku. Figuruje on jako pracownik I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie Podlaskim

uważa Artur Pawłowski, dodając: - „Kandydata na stanowisko dyrektora szkoły lub placówki wyłania się w drodze konkursu. Kandydatowi nie można odmówić powierzenia stanowiska dyrektora”. Cyt. powyżej rozporządzenie określa przesłanki unieważnienia konkursu: nieuzasadnione niedopuszczenie kandydata do postępowania konkursowego; przeprowadzenie przez komisję postępowania konkursowego bez wymaganego udziału 2/3 jej członków; naruszenie tajemnicy głosowania, innych nieprawidłowości, które mogły mieć wpływ na wynik konkursu. W opinii Lubelskiego Kuratora Oświaty, w tym przypadku żadna z ww. przesłanek nie wystąpiła

P.o. dyrektor

Decyzją Zarządu Powiatu obowiązki dyrektora PMDK-u pełni teraz Katarzyna Grabowska-Pytka, aktualna pracowniczka jednostki. Okres sprawowania przez nią funkcji p.o. wyznaczono od 1 września br. do 27 maja 2026 roku. W tym czasie Zarząd Powiatu ma wyłonić nowego, docelowego dyrektora.

Dominik Smagała

WSP

Janusz Kobyłka: jestem żywą reklamą PCK

Przejechał 3 tysiące kilometrów dla PCK. Janusz Kobyłka zakończył swój ósmy rajd charytatywny.

Janusz Kobyłka na swój rajd rowerowy wyruszył 4 sierpnia. 4 września, miesiąc po rozpoczęciu wyprawy, dojechał do Lubartowa.

- Jestem bardzo zmęczony, ręce i nogi mnie boją, ale szczęśliwy, że się udało. Wszystko co planowałem, wyszło zgodnie z planem, choć były odstępstwa od rajdu, bo miałem kilka zaproszeń spontanicznych, więc nie mogłem odmówić, ale zmieściłem się w terminie, więc jestem szczęśliwy - powiedział Janusz Kobyłka po powrocie.

Rajd, jak co roku, był poświęcony jednej idei. Janusz Kobyłka jeździł już dla Hospicjum św. Anny, dla honorowych krwiodawców, rok temu po raz pierwszy pojechał dla PCK. W tym roku tę misję kontynuował.

Woli deszcz niż upał

Opowiedział Wspólnocie, jak przebiegał tegoroczny rajd.

- W tym roku pogoda trochę kaprysiła, ale byłem przygotowany z poprzednich lat. Były etapy, że było ciężko, ale podjąłem się



Janusz Kobyłka po powrocie do Lubartowa

wyzwania, że przejadę taką trasę i jechałem. Czasem było pod wiatr, czasem upalny dzień. Jak jest upał, jedzie się bardzo ciężko. Wolę jak pada deszcz. Jak świeci słońce piję dużo napojów, mogę jechać. Najgorsza jest pogoda parna, gdy nie ma czym oddychać, a trzeba jechać pod wzniesienie, od wiatru, to naprawdę męczące - mówi Janusz Kobyłka. W tym roku jechał przez północną i zachodnią Polskę.

- Jechałem na północ: Mazury, wybrzeże, strona zachodnia, część Gór Świętokrzyskich. Jeżeli chodzi o trasy dla rowerów, na 70

proc. są w stanie bardzo dobrym, ale 30 proc. w stanie opłakanym. Była sytuacja, że jechałem ścieżką rowerową przy lesie, gdzie korozenie wypychały kostkę i asfalt. Jazda tą ścieżką była bardziej niebezpieczna niż ulica między TIR - ami. To było na odcinku kilku kilometrów! - mówi rowerzysta.

Wypożyczenie rajdowca

Przygotowując się do ostatniego rajdu Janusz Kobyłka wiedział już, co należy zabrać w drogę.

- W poprzednich latach brałem dużo rzeczy niepotrzebnych. W tym roku ograniczyłem się do minimum, żeby było jak najlżejsze. Nawet napój 1,5 litrowy jest bardzo ciężki. Co 10 - 15 kilometrów zatrzymywałem się przy jakimś sklepie i kupowałem napój. Brałem tylko podstawowe rzeczy: trzy komplety ubrania do przebrania się, bo w trasie człowiek się kurzy, poci, a żeby z kimś porozmawiać, trzeba się przebrać. Buty na zmianę lżejsze, apteczkę i podstawowe rzeczy osobiste, krem do golenia, maszynkę, dezodorant, żeby się odświeżyć. Miałem kurtkę przeciwdeszczową, polar, bo rano jest chłodno, zapasową dętkę i światło - mówi Janusz Kobyłka. Jak wygląda żywienie w trasie liczącej 3 tys. kilometrów?

- W hotelach gdzie się zatrzymywałem, śniadanie jest od godz. 7 do 10. Około 7.30 jadłem śniadanie, ruszałem w trasę, przejechałem około 20 kilometrów, wtedy się gdzieś zatrzymywałem przy jakimś zajeździe na jakąś drożdżówkę czy kanapkę z napojem. Nie brałem ze sobą nic, bo słońce grzeje, sakwa jest gumowa, po 30 kilometrach nawet kanapka zaczyna się psuć - mówi rowerzysta.

- W poprzednich latach jak jechałem z punktu A do B, miałem załatwiane noclegi. Ale rowerem nie zawsze się dojedzie na czas. Np. 10 - 15 kilometrów przed miejscem docelowym jest burza, a mam zaklepane miejsce, że przyjadę do hotelu. Niestety nie dojechałem z powodów atmosferycznych albo z powodu jakichś objazdów. Wtedy hotel jest zamówiony, ktoś nie dostał miejsca, choć chciał, a ja nie dojechałem. Wtedy hotel jest stratny. Kilka takich sytuacji miałem w poprzednich latach. Teraz jak już wiem, że dojadę do tego punktu, powiadamiam osobę, która załatwia hotel - mówi Janusz Kobyłka.

Żywa reklama PCK

Rajd był poświęcony propagowaniu idei PCK.

- Odwiedzałem główne centralne siedziby i oddziały PCK, ale

też miejsca, gdzie nie ma PCK. To takie mniejsze miasta, wielkości Lubartowa. W rozmowie z burmistrzem, zastępcą czy sekretarzem promowałem PCK, zachęcałem, żeby zakładali oddziały. Jeśli jest KGW, to dlaczego ma nie być PCK? Chodziło mi przede wszystkim o spotkania z młodzieżą. W poprzednich latach zauważyłem, że młodzież nie ma pojęcia jak działa wewnętrznie lokalnie oddział PCK. Wiedzą tylko z telewizji, że idą paczki na Ukrainę czy na Bliski Wschód. Chodziło mi, żeby namawiać, zachęcać do wstępowania do wolontariatu, na szkolenia pierwszej pomocy - mówi rowerzysta.

- W gminie Pełczyce zaprosiła mnie pani burmistrz, zrobiliśmy pogadankę na temat PCK. Tam nie ma oddziału. Pani burmistrz była zadowolona, wstawiła na swojej stronie i będzie promować PCK. Spotykałem rowerzystów na trasie i zachęcałem. W Bartoszycach na rynku był festyn, zobaczyła mnie pani sekretarz, przedstawiła mnie z trybuny, powiedziała, że jadę dla PCK, to było bardzo miłe. Ludzie pytali skąd jadę, dlaczego. Jestem taką żywą reklamą PCK. Ktoś zobaczy, to zapamięta, że był taki, przyjeżdżał, a kiedyś coś usłyszy, to sobie przypomni. W mniejszych miasteczkach przyjeżdżałem na

targ czy bazar. Jeżeli wjeżdża taka osoba w czapce PCK, z logiem PCK na koszulce i z flagą, to są pytania skąd jadę. Mówię, że z województwa lubelskiego, pytam, czy jest u nich PCK, mówią, że nie to podpowiadam, żeby założyli. Namawiałem do wpłacania 1 procenta na PCK - mówi Janusz Kobyłka.

Już myśli o następnym rajdzie

W poprzednich latach jego wyjazdy miały rezultaty, gdy jeździł dla krwiodawców, miał sygnały, że osoby, które spotkał, oddały krew przynajmniej raz. Liczy, że propagowanie PCK też przyniesie skutki.

- W Zawierciu jest taki pan, 50 lat już działa społecznie, jet po zawale. Spotyka się z młodzieżą, dzięki niemu oddają krew. Mówi do mnie: panie Januszu, jak pan przyjechał, to mi się chce dalej działać! To naprawdę daje energię - mówi rowerzysta.

Już zaczyna myśleć o kolejnym rajdzie.

- Jestem już na emeryturze, to co będę zimą robił? Będę trenował na rowerze stacjonarym, a w przyszłym roku pewnie znowu jakiś rajd - mówi Janusz Kobyłka.

Marcin Kusyk

Witamy na świecie!



Oskar Przystupa z tatą, Lubartów
ur. 3.09, g. 20.46;
3070 g, 54 cm,
Rodzice: Julia, Adam
Rodzeństwo: Nikodem



Oluś Jakowiecki z tatą, Parczew
ur. 2.09, g. 12.00;
2860 g, 53 cm,
Rodzice: Elżbieta, Tomasz
Rodzeństwo: Maja



Kornelia Świder z tatą, Olszewnica
ur. 2.09, g. 17.44;
4240 g, 58 cm,
Rodzice: Klaudia, Sebastian
Rodzeństwo: Krzysz



Bianka Krasucka, Łuków,
ur. 31.08, g. 10.24; 3270 g, 52 g,
Rodzice: Paulina, Paweł
Rodzeństwo: Borysek



Fabian Góźdz, Połoski Stare
ur. 2.09, g. 8.35; 3570 g, 55 cm,
Rodzice: Agata, Dominik
Rodzeństwo: Szymon



Zuzanna Markiewicz, Walentynów,
ur. 2.09, g. 21.41; 3670 g, 54 cm,
Rodzice: Magdalena, Robert



Aleksander Kopiś, Brzeziny,
ur. 1.09, g. 16.25; 3400 g, 54 cm,
Rodzice: Małgorzata, Sebastian



Milena Buraczyńska, Stawiatyce
ur. 2.09, g. 10.29; 3270 g, 52 cm,
Rodzice: Olga, Damian
Rodzeństwo: Wiktoria



Marcel Dąbrowski, Parczew,
ur. 5.09, g. 11.58; 3900 g, 56 cm,
Rodzice: Agata, Filip
Rodzeństwo: Julia, Oliwier



Adaś Karpiuk, Wisznice,
ur. 4.09, g. 11.28; 4160 g, 58 cm,
Rodzice: Agnieszka, Daniel,
Rodzeństwo: Zosia, Jaś, Mikołaj



Kasia Szyszko, Stójka,
ur. 1.09, g. 12.10; 3470 g, 58 cm,
Rodzice: Agnieszka, Piotr
Rodzeństwo: Nikola, Kamil

Wzorem wybitnego ziomka, rzeźbiarza i sportowca na Podhale pojechali rowerzyści z Jabłonia i okolic

Sto lat temu August Zamoyski przyjechał rowerem z Paryża do Zakopanego

Sprawa była efektem Szklądu zawartego z argentyńskim milionerem nad kieliszkiem absyntu. Ponoć o pokaźną kwotę. - Co, ja w 21 dni nie dojadę z Paryża do Zakopanego?

Jeszcze pięć dni będę w międzyczasie odpoczywał! - perorował tubalnym głosem, będący na najlepszej drodze do wydziedziczenia, syn hrabiego Tomasza Zamoyskiego. Obrął drogę przez Szwajcarię i Wiedeń, kończąc przed domem Kasprowicza. Eskapadę relacjonowała szeroko prasa europejska, zainteresowana nie tylko jej aspektem sportowym, ale i wysoką stawką.

W sobotę, 23 sierpnia znudzeni turyści na Krupówkach mieli okazję zobaczyć coś ciekawego, inspirującego i - co jeszcze bardziej wyjątkowe - za darmo. Otóż pod gmach Muzeum Tatrzańskiego wjechała kilkunastoosobowa grupa rowerzystów odzianych w eleganckie stroje z lat dwudziestych XX wieku. Zaintrygowani gapiami tłumaczyli, że przyjechali dopiero co z Podlasia: Jabłonia, Parczewa, Wohynia, Radzyna i okolic, żeby uczcić setną rocznicę rowerowej wyprawy swojego ziomka, Augusta Zamoyskiego, który właśnie w tym miejscu kończył swój rajd z Paryża!

W zdrowym ciele niepokorny duch

Powiedzieć, że syn statecznego właściciela dóbr Jabłoni Tomasza



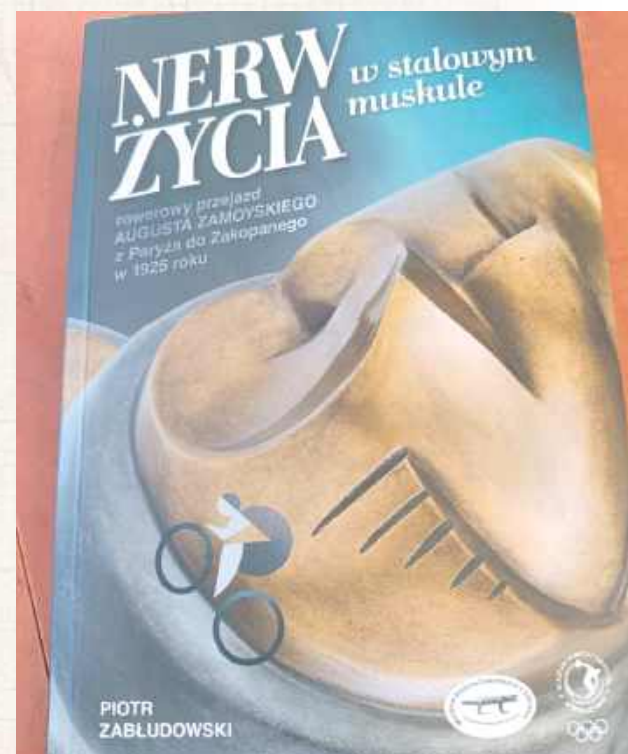
Hrabia August jechał z Paryża, połączone siły rowerowe Parczewa, Wohynia, Radzyna i kilku innych podlaskich miejscowości wyruszyły z Jabłonia. Wszyscy kończyli na Krupówkach

hrabiego Zamoyskiego był duchem niepokornym i postacią barwną - to nic nie powiedzieć... Od dzieciństwa miał dwie pasje: pierwszą z nich była sztuka, zwłaszcza rzeźbiarstwo. Obchodzenia się z materią uczył się nie tylko od wiejskich twórców, ale podpatrywał też rzemieślników - kowali, stolarzy. Drugą była aktywność fizyczna - pojęcie sportu w dzisiejszym rozumieniu dopiero wtedy raczkowało. Biegał w butach i na nartach, uganiał po jabłońskich polach konno, pływał i żeglował. Jak wielu młodzieńców ze swojej klasy społecznej pojechał na studia na Zachód. Ekonomia, filozofia (w Heidelbergu - poważna sprawa...), ale nie było mu dane ich ukończyć. Po wybuchu wojny jako poddany rosyjski został internowany w Ber-

linie. Nie był to czas zmarnowany: kończył kursy rysunku i rzeźby u najwybitniejszych nauczycieli. W trakcie pobytu w szpitalu poznał zaś swoją przyszłą żonę, Ritę Sachetto. Związek ze starszą od niego o trzynaście lat Niemką, tancerką, aktorką, trochę skandalistką (choć pijała w życiu herbatki z włoską królową Małgorzatą Sabaudzką, carem Mikołajem II czy Alfonsem XIII, królem Hiszpanii...) stał się powodem długoletniego zerwania z rodziną i z ojcem i resztą, traktującej takie małżeństwo jako wstydlivą mezalians, rodziny. Ale oni sami przez kilka lat byli zachwyceni. Niektórzy komentatorzy wskazują, że to Rita popchnęła ostatecznie Augusta ku profesjonalnemu zajęciu się sztuką i była jego muzą.

Zakopane - ich pępek świata

Po wojnie najczęściej Augustowie mieszkał w Zakopanem. Tam wraz z Leonem Chwistkiem, Tytusem Czyżewskim i Stanisławem Ignacym Witkiewiczem August tworzył nowy nurt w polskiej sztuce i literaturze - formizm. Ale też bawił się tego. Tatry i Podhale w tym czasie przyciągały jak magnes: bezpretensjonalna komedijka „Niebezpieczni dzentelmeni” w której po Zakopanym uganiali się jednocześnie Boy, Witkacy, Conrad, Piłsudski, Lenin, Malinowski i kilku innych koryfeuszy polityki i kultury przesadza tylko troszeczkę i raczej niegroźnie. A Zamoyski, z całą swoją witalnością, wręcz rozkwitał. Franciszek Kawa tak wspomina pierwsze spotkanie w jednej z kawiarni: Tam,



Serdecznie polecamy książkę Piotra Zabłudowskiego. Jest w niej kolorowy bohater, jest zwariowana historia, cudna scenografia, wszystko opowiedziane z wielkim wdziękiem, wyobraźnią i talentem. Czytelnicza „jazda obowiązkowa”

na tej werandzie poznałem Augusta Zamoyskiego, zwanego wtedy popularnie „Guciem”. Ten człowiek wspinał się na postawie rzymskiego atlety, promieniujący energią i radością życia należał zarówno do świata sztuki, jak i sportu. Był śmiałym taternikiem i doskonałym biegaczem narciarskim, a jednocześnie był on rzeźbiarzem na najwyższą miarę. Od pierwszej chwili zrobił na mnie niezwykle wrażenie...
cdn.

Zbigniew Smółko

Józef Czapski o Augustcie Zamoyskim: Wprowadził zupełnie nowy typ artysty: zadzierzasty, głośny humor, ani śladu suchoty, ani peleryny, ani długich czy półdługich włosów, za to buty z ćwiekami, portki z surowego płótna, czy łowickich pasiaków, szal sportowy, championaty nart, a na dobitkę jeszcze rekordy rowerowe. (...) Ten styl w owym czasie był nowy w Polsce...

Piotr Kłoczewski z Kłoczewa (1541-1580)- budowniczy królewskiej floty

Morskie tradycje powiatu ryckiego

Wielokrotnie posłował do Szwedów, Duńczyków, Prusaków i Gdańszczan. Mimo, że pochodził z głęboko śródładowej Ziemi Stężyckiej, stał się rychło jednym z największych polskich ekspertów od polityki morskiej w czasach rządów Zygmunta Augusta i Stefana Batorego.

W czasie wojny z Gdańskiem to jemu powierzono pozyskanie floty. A Mierzeję Gdańską Piotr Kłoczewski chciał przekopać zanim to stało się modne.

Miejscowość Kłoczew historycznie położona jest w - niegdyś odgrywającej istotną polityczną i kulturową rolę - Ziemi Stężyckiej. Odbiciem tej tradycji są m.in., wywodzące się z herbu tejże, białe i czerwone pasy

w herbie gminy. Główną jednak jego część stanowi, dobrze znany w polskiej heraldyce, Rawicz, czyli, w podstawowej swojej wersji, Panna na Niedźwiedziu - w tym wypadku użyto samego tylko zwierza. Ojcowie gminy, przyjmując taki znak, odwołali się do swojego wybitnego przodka, Piotra Kłoczewskiego (spotyka się też wersję Kłoczowski - nie jesteśmy w stanie rozstrzygnąć, za którą jest więcej argumentów). Sama nazwa miejscowości pochodzi od, odnotowywanego w średniowieczu, imienia męskiego Kłocz. W połowie XVI wieku liczyła ok. 100-200 mieszkańców. Pierwszy kościół wystawił wtedy, bliżej nam nieznan, zmarły w 1561 roku, Marcin z Kłoczewa, ojciec Piotra. Rodzina była spokrewniona z, będącymi wtedy u szczytu potęgi, Firlejami i Tęczyńskimi, acz do możnych tego świata zaliczyć

Kłoczew lub Kłoczów, ws i folw., pow. garwoliński, gm. i par. Kłoczew. K. leży nad rz. Okrzejką, w dawnej ziemi stężyckiej, w dztwie sandomierskim. Ziemi folwarcznej włók 50, włósc. włók 34, domów 37, mieszk. 393. Pozytycz płaska, grunt II kl. pszeny i I-ej żytni, łąki dobre, gospodarstwo płodozmienne, serwituty zamienione, ogród starannie prowadzony, budynki w dobrym stanie, młyn wodny. Majątek był własnością Jana Marcinkowskiego, następnie przeszedł do Henryka Kiwerskiego i Szydłowskiego Edwarda, obecnie jest własnością Kamili i Henryka Porazińskich, którzy nabyli go 12 paźdz. 1882 r. za 100 tys. rs. Parafia K. ma 1338 ludności, obejmuje wae: K., Kawenczyn, Przykwa, Czernice, Janopol i Padacz. Pierwszy kościół, jako filię świątyni telechowskiej, wystawił Marcin z Kłoczewa. W r. 1575 biskup krak. Franciszek Krasieński oddzielne probostwo ustanowił. Kościół murowany z r. 1737 staraniem proboszcza Antoniego Sojewackiego, poświęcony przez biskupa Lenczewskiego w r. 1793. Kościół pod p

Notka o Kłoczewie w Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich z roku 1883

ich byłoby pewną przesadą.

Owocne studiaPiotr studiował od 1554 roku w Wittenberdze i Padwie. Tam nawiązuje nawet serdeczną znajomość z Janem Kochanowskim. Świadectwem jest fraszka, w której poeta zaleca jedenaście lat młodszemu koledze podróż do Neapolu (w oczywiście bardzo zawiliły sposób: ...Dojedź i Partenopy, a ujrzyś te lasy./ Gdzie złotej różgi szukał Eneas przed czasami./ Tamże i piekło będzie, i ogromna skała, /Z której wieszczą Sybilla odpowiedź dawała...)

Czytając te finezyjne strofy od młodości do młodości, warto zwrócić uwagę, że wówczas szlacheccy synowie w takie podróże wyruszyli w wieku nawet i 14-15 lat, co uznawano za wiek absolutnie odpowiedni, dojrzały i pozwalający już sporo wymagać. Na zachodzie Europy spędził niemal dziesięć lat, peł-

niąc zaszczytną funkcję konsyliarza nacji polskiej w Padwie, nawiązując znajomości m.in. z Janem Zamoyskim i wieloma innymi znakomitościami świata nauki i polityki. Dyskretnie angażował się we wspieranie ruchu reformacyjnego, sam był kalwinem i do czasu konwersji na katolicyzm utrzymywał w Kłoczowie zbór. Po powrocie do Polski szybko znalazł się na dworze króla Zygmunta Augusta. Ten jego znajomość świata i języków chciał spożytkować powierzając mu różnorakie misje dyplomatyczne, jak się wydaje głównie na północnym kierunku swojej polityki.

Jak się wydaje Piotr działał intensywnie i z wielkim oddaniem, ale rezultaty były czasem dość przeciętne.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

Na francuskim uniwersytecie przebadano dzieje migracji lubartowskich Żydów (cz. II)

Kto, kiedy, dokąd i dlaczego uciekał z Lubartowa

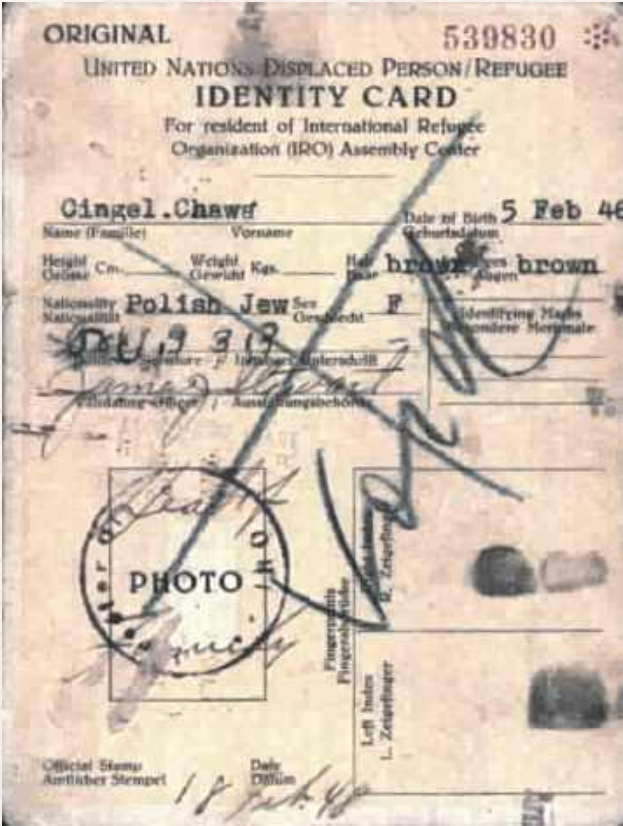
Przedwojenny Lubartów zamieszkiwały ponad trzy tysiące Żydów, co stanowiło połowę populacji. Już na przełomie XIX i XX stulecia wielu z nich postanawiało szukać szczęścia gdzie indziej. W Lublinie, Warszawie, innych miasteczkach, ale też w USA, Francji i Palestynie. Jakie były powody? Jak układały się losy? Czy utrzymywali więzi z rodzinnym miasteczkiem?

W czerwcu na konferencji w Paryżu podsumowano projekt badawczy poświęcony migracjom Żydów z Lubartowa w pierwszej połowie XX wieku. Uczni dostrzegli, że podlubelskie miasteczko i jego żydowska społeczność są na tyle typowe, że można na podstawie ich losów budować wiedzę o całości zjawiska migracji wewnętrznych i zewnętrznych, wpływie sytuacji majątkowej, społecznej i osobistej na podejmowane decyzje.

O efektach możemy przeczytać na stronie m.in. <https://visualizing-lubartworld.org>

A jeżeli nie Stany to dokąd?

Oprócz wyjazdów do rozmaitych krajów Zachodu i Palestyny, wielu Żydów porzucało rodzinne miasteczko na rzecz innych polskich miejscowości. Najczęściej celem była Warszawa (w latach 1932-1939 - 214 osób), Lublin (92), poza tym odnotowano



Karta emigracyjna wnuczki Abrama Cyngla z Lubartowa urodzonej w 1946 roku wydana przy okazji wyjazdu do Kanady

wyjazdy do Chełma, Parczewa i Łukowa (18), do innych miejsc w Polsce 152. W tym czasie za granicę wyjechało oficjalnie 156 osób. Razem daje to 632 osoby, czyli mniej-więcej 20 procent społeczności żydowskiej.

Dzieje rodziny Cyngłów

Metoda badawcza polegała na badaniu dziejów poszczególnych, zupełnie przeciętnych rodzin i ich

mikrohistorii i łączeniu z tych kamyczków większej mozaiki zjawisk i procesów społecznych. Jak to wyglądało w praktyce? Praca była iście benedyktyńska. Przykład wzięty ze strony www.lubartworld.cnrs.fr

Pesa i Froim Cyngel wychowali sześcioro dzieci w Lubartowie. Żaden z członków rodziny nie pozostawił po sobie żadnych np. pamiątek ani korespondencji. Zostały dokumenty rozproszone w wielu ośrodkach archiwalnych.

Żeby było trudniej: w 1932 r. rodzinę zarejestrowano pod nazwiskiem Ciengiel dla ojca i Cyngiel dla dzieci. Wszystkie dzieci rodziny pracowały: Abram był sklepikarzem, Dawid rymarzem, a Szłoma robotnikiem rolnym, a Laja „zajmowała się domem”. Ojciec Abram, który miał wówczas 57 lat i został zapisany jako wdowiec, był już na utrzymaniu dzieci. W czasie wojny on i jego syn Froim zostali zamordowani w Treblince. Dawid i Szłoma ukryli się u okolicznego chłopstwa i przeżyli wojnę, Naftali uciekł do ZSRS, losy trójki rodzeństwa są nieznane. Rodzina Cynglów pozostała w Lubartowie zaledwie kilka miesięcy po wojnie, wyjechali 11 marca 1946 roku. Dawid, jego żona Dora i ich mała córka Chawa, urodzona 5 lutego, dotarli do Berlina wraz ze Szłomą, gdzie spotkali się z Naftalim. Spędzili pięć lat w różnych obozach dla osób przesiedlonych, początkowo w Berlinie, a później w Bawarii. Dawid i Dora kolejno rozważali wyjazd do Palestyny, Stanów Zjednoczonych i Australii, a ostatecznie opuścili Europę i udali się do Kanady w grudniu 1951 roku. Szłoma i Naftali mogli wsiąść na pokład statku do Stanów Zjednoczonych w tym samym roku. Ich wyjazd jest odnotowany w aktach migracji rodziny, zanim zostały one ostatecznie zamknięte wraz z wyjazdem Dory i Dawida, a listy pasażerów pozwoliły nam śledzić ich wejście na pokład w Bremie i udanie się do Nowego Jorku.

Zbigniew Smółko

Cmentarna kaplica św. Rocha w Łukowie (cz. II)

Po co w Łukowie zbudowano jeszcze jeden kościół

Łuków może pochwalić się dwoma zabytkowymi wspólnymi świątyniami pw. Przemienienia Pańskiego (tzw. pijarski) i Podwyższenia Krzyża Świętego (tzw. bernardyński). Niejako w ich cieniu znajduje się niewielki, drewniany kościółek pw. św. Rocha, gdzie w niedzielę po 16 sierpnia organizowany jest odpust.

W pierwszej połowie XIX wieku kościołów w Łukowie nie brakowało, ale parafia musiała się tułać, prosząc o dostęp do ołtarza to bernardy- nów to pijarów.

Sytuacja była wręcz nietypowa: po kasacie zakonów w 1864 siedzibą parafii - proboszcza, kancelarii i archiwum był dawny kościół pijarski, w Podwyższenia Krzyża rezydował tylko wikariusz, który odprowadzał regularne nabożeństwa. Prośby o podział na dwie parafie (na przykład wzdłuż Krzyny) były przez władze diecezji odrzucane aż do 1920 roku.

Gdzie chować?

Problem był z cmentarzami. Bernardyni i pijarzy, jako nieplanujący prowadzić standardowego, parafialnego duszpasterstwa, nie byli zobowiązani do utrzymywania nekropolii. Zupełnie wystarczały im własne podziemia ewentualnie otoczenie kościoła. Jedno miejsce pochówków było koło kościoła parafialnego (farnego) Narodzenia Najświętszej Marii Panny, drugie, mniejsze, koło kaplicy szpitalnej św. Ducha, trzecie, nieco na uboczu, przy starożytnym kościele św. Leonarda. Na przełomie XVIII i XIX wieku miasto się rozrastało i sprawa zrobiła się pilna. Wyznaczono teren na południowy zachód od kościoła Podwyższenia Krzyża. Początkowo wzniesiono tylko niewielką kaplicę, ledwie co mieszczącą celebrytów. Autor książki „Parafia rzymskokatolicka w Łukowie w okresie średniowiecza i w czasach nowożytnych od XIII do XX wieku” p. Jan Rzewuski podaje: Kaplica była kryta gon-

tem, miała dwa okna i jedne drzwi, w dachu znajdowała się niewielka wieżyczka a w niej dzwonek zwany sygnaturką. Wewnątrz kaplicy był mały ołtarzyk do sprawowania nabożeństw. Obok niej stała drewniana dzwonnica, w której zawieszono trzy dzwony: dwa duże i jeden mały (...). Kolejny proboszcz ks. Wojciech Pawiński kaplicę tę powiększył, dobudowując od tyłu nawę i chór muzyczny. We wnętrzu kaplicy znajdowały się trzy drewniane ołtarze: ołtarz główny z pasją Chrystusa ukrzyżowanego i dwa ołtarze boczne, pierwszy św. Rocha - patrona morowego powietrza, pod którego wezwaniem była kaplica i drugi św. Jana Ewangelisty. Na chórze ustawiono małe piszczałkowe organy - pozytyw, za głównym ołtarzem była mała zakrystia z oddzielnym wejściem dla księży. Taki kształt miała w 1848 roku.

Mały, a ważny

Jak często w niej odprawiano? Wydaje się, że tylko przy smutnych okazjach i w trakcie odpustu. Wprawdzie zdarzało się, że późniejsi badacze, wobec faktu, że nie było żadnego innego diecezjalnego kościoła, domniemywali, że kaplica św. Rocha miała być parafialną do roku 1865, ale już wcześniej - na mocy porozumień między kurią podlaską a najpierw bernardynami, a potem pijarami - nabożeństwa parafialne odprawiano u zakonników. O braku takiego zamysłu świadczy też dowodnie fakt, że kościółek był mały. Potrafił za to kilkukrotnie odgrywać donioślejszą rolę, kiedy w Przemienieniu Pańskim Niemcy urządzili magazyn albo kiedy w Podwyższeniu Krzyża trwał remont. Istotną zmianą w wyglądzie była wymiana wieżyczki w latach trzydziestych XX wieku (oryginalna była bardziej okrągła) oraz remont w latach czterdziestych. Niewiele potem kościółek został okradziony, zniknęły figury z bocznych ołtarzy. Zajmuje jednak ciągle istotne miejsce w sercach miejscowych, o czym świadczy nieodmiennie wysoka frekwencja na odpuscie św. Rocha, przenoszonym na pierwszą niedzielę po 16 sierpnia.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Zniszczona Końskowola

Sto dziesięć lat temu Końskowola niemal w całości przestała po prostu istnieć. Wycofujący się Rosjanie podpalili miasteczko, swoje zbrodnie zniszczenia w trakcie walk. Poza kościołem (który stracił dzwonnice) zrównano z ziemią 326 z 333 zewidencjonowanych budynków. Zdjęcie wykonane w sierpniu - wrześniu przez niemieckich żołnierzy znaleźliśmy na portalu www.fotopolska.eu

Za nami Dożynki Gminno-Parafialne w Wohyniu

W niedzielę, 7 września w Wohyniu odbyły się Gminno-Parafialne Dożynki – dzień pełen tradycji, muzyki i rolniczych wyróżnień. Uroczystości zainaugurowano Mszą Świętą w kościele pw. św. Anny, po której delegacje przemaszerowały barwnym korowodem na teren boisk szkolnych przy Zespole Szkół.

W części oficjalnej powitano zaproszonych gości, a gospodarze – Jolanta i Piotr Przychodcy z Ostrówek, prowadzący 50-hektarowe gospodarstwo rolne specjalizujące się w uprawie i hodowli krów mlecznych – odebrali zaszczyt rozpoczęcia Dożynek. Oboje aktywnie działają lokalnie zaangażowali: pani Jolanta pełniła funkcję przewodniczącej KGW, a pan Piotr był członkiem OSP (informacja od użytkownika).

Starosta Radzyński i Wójt Gminy wręczyli dyplomy uznania wyróżnionym rolnikom:

- Krystyna i Jarosław Juszczak z Ossowy – zdobyli pierwsze miejsce w konkursie „Gospodarstwo Roku 2024” (kategoria duże gospodarstwo) organizowanym przez Spółdzielnię Mleczarską Spomlek, za nowoczesne metody hodowli bydła mlecznego.

- Marek Skrzypczak ze Świerży – doceniono go za innowacyjne uprawy rolne i sadownicze oraz hodowlę ras zachowawczych owiec i wkład w życie gminy.

- Krzysztof Gawałko z Wohynia – wyróżniony za integrowaną produkcję roślin oraz hodowlę bydła opasowego w systemie jakości QMP.

- Dariusz Mackiewicz z Ossowy – nagrodzono go za zaawansowane technologie w produkcji zwierzęcej i uprawie rzepaku, zbóż i ziemniaków.

- Paweł Kaznowski z Wólki Zdunkówki – wyróżniono go za rozwój hodowli zachowawczej rasy puławskiej trzody chlewnej.

- Mateusz Osipacz z Ossowy – uhonorowano go za ekologiczne metody uprawy.

- Krzysztof Kaliszek z Wohynia – doceniono jego ekologiczne i innowacyjne podejście do hodowli drobiu.



Dożynki Wohyń 2025

- Emilian Jarmoniuk z Suchowoli – wyróżniony za nowoczesne metody uprawy roślin jagodowych.

- Sławomir Leszak z Bezwoli – odznaczono go za ekologiczne odmiany (wszystkie dane od użytkownika).

- Tomasz Daszczyk z Wohynia – uhonorowano go za wprowadzanie nowoczesnych rozwiązań w uprawach sadowniczych.

- Andrzej Skocz z Bezwoli – nagrodzono go za rozpowszechnianie materiału szkółkarskiego krzewów ozdobnych i owocowych oraz drzew tradycyjnych odmian (wszystkie dane od użytkownika).

Dodatkowo wyróżniono Koła Gospodyń Wiejskich oraz sołectwa za przygotowanie oryginalnych witaczy dożynkowych (informacja od użytkownika).

W części artystycznej scenę opanowały różnorodne wykonania: wystąpili Zagraj Pan Cuś, Lubartowiacy, Brawo Solo Mariano, Garażowy Skład, Don Vasył Junior, zespół NEWS, zaprezentował się Sławomir, a wieczór zakończył DJ Allen.

W czasie dożynek dzieci korzystały z darmowych dmuchanych atrakcji, animacji i zabaw z nagrodami, natomiast smakoszowie odwiedzali stoiska gastronomiczne z lokalnymi produktami.

Relację zdjęciową przygotowała Anna Hałas. Pełna relacja na stronie Radzyn.24wspolnota.pl - zapraszamy!

redakcja





INFORMACJE Z GMINY RADZYŃ PODLASKI

Żłobek „Odkrywczy Miś”

Rozpoczęła się długo wyczekiwana inwestycja – powstanie pierwszego żłobka w Gminie Radzyń Podlaski. Na tą informację mieszkańcy czekali od dawna. Inwestycja ta nabrała realnych kształtów, w ubiegłym tygodniu ruszyły prace remontowe.

Przygotowania

Proces tworzenia żłobka nie był przypadkowy ani pośpieszny. Władzom gminy zależało, aby placówka była jak najlepiej dostosowana do potrzeb maluchów i ich rodziców. W lutym tego roku Wójt Gminy Radzyń Podlaski, Daniel Grochowski, wraz z Dyrektorką Szkoły Podstawowej w Białej, Anną Piekarską, odwiedzili żłobek w Jabłoni. Spotkanie to dostarczyło cennych inspiracji i praktycznych wskazówek, które pomogły lepiej dostosować projekt do lokalnych potrzeb.

Funkcjonalne wykorzystanie przestrzeni

„Odkrywczy Miś” będzie mieścić się w wyremontowanych, dotąd nieużytkowanych pomieszczeniach Szkoły Podstawowej w Białej. To rozwiązanie niesie ze sobą istotne korzyści – gmina zyska nowoczesny żłobek bez konieczności budowania od podstaw, a jednocześnie w pełni wykorzysta posiadane zasoby lokalowe. To przykład dbałości o efektywne wykorzystanie przestrzeni z korzyścią dla lokalnej społeczności.

Dla kogo żłobek?

Idea powstania żłobka pojawiła się już podczas kampanii wyborczej. – Potrzebę takiego miejsca zgłaszali sami

mieszkańcy. Po wyborach rozpoczęliśmy działania, by obietnica stała się faktem – podkreśla wójt Daniel Grochowski. Z oferty żłobka będzie mogło skorzystać 24 dzieci do 3. roku życia. Maluchy znajdą tam nie tylko bezpieczne i przytulne otoczenie, ale również profesjonalną opiekę, sprzyjającą prawidłowemu rozwojowi i pierwszym krokom edukacyjnym.

Aktualny stan prac

Rozpoczął się remont części szkolnej zaadaptowanej na potrzeby żłobka. W wyremontowanych pomieszczeniach powstaną m.in.: sale dydaktyczne, sala zabaw, pokój pielęgniarstwa, pomieszczenie matki karmiącej oraz zaplecze dostosowane do potrzeb najmłodszych. Wnętrza zostaną wyposażone w nowoczesne rozwiązania, które stworzą dzieciom przyjazne środowisko do zabawy i nauki. Planowane zakończenie prac remontowych przewiduje się na koniec stycznia 2026 r., natomiast wszystkie prace włącznie z doposażeniem do końca czerwca następnego roku.

Rządowe wsparcie dla żłobka

Budowa żłobka jest realizowana w ramach rządowego programu „Aktywny Maluch”, którego celem jest zwiększenie dostępności miejsc opieki nad dziećmi do lat 3.



Gmina uzyskała na ten cel dofinansowanie w wysokości 1698226,56 zł oraz dofinansowanie 722304,00 zł do funkcjonowania miejsc opieki. Dzięki tym środkom możliwe jest stworzenie przyjaznej, nowoczesnej przestrzeni, która odpowiada na potrzeby najmłodszych mieszkańców oraz ich rodziców.

„Odkrywczy Miś” to miejsce, które powstaje z serca – po to, aby wspierać rozwój dzieci i pomagać rodzicom w powrocie do życia zawodowego. Chcemy, aby było to miejsce bezpieczne, spokojne, pełne ciepła i radości” – mówi Wójt Gminy Radzyń Podlaski Daniel Grochowski.



Fundusze Europejskie



Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską



KRAJOWY PLAN ODBUDOWY

Dofinansowane przez Unię Europejską – NextGenerationEU

Narodowe Czytanie w Radzynie z twórczością Jana Kochanowskiego



Wydarzenie pod patronatem Pary Prezydenckiej połączyło wiele środowisk

W sobotę, 6 września roku, na radzyńskim Rynku odbyła się kolejna edycja ogólnopolskiej akcji Narodowe Czytanie. Tym razem uczestnicy wydarzenia mieli okazję wsłuchać się w poezję Jana Kochanowskiego – jednego z najwybitniejszych twórców polskiego renesansu.

Uroczyste czytanie w Radzynie Podlaskim rozpoczął burmistrz miasta Jakub Jakubowski, który wybrał Pieśń IX Jana Kochanowskiego.

W wydarzeniu udział wzięli przedstawiciele władz samorządowych, instytucji kultury i oświaty, służb oraz organizacji społecznych. Obecni byli m.in.: Tomasz Stephan – radny powiatu radzyńskiego reprezentujący starostę Szczepana Niebrzegowskiego, zastępca burmistrza Bożena Lecyk, Ela Kot z Fundacji Rokoko, radni miejscy Piotr Ostrowski i Agnieszka Kowalczyk, naczelnik wydziału edukacji UM Małgorzata Kowalczyk, starszy aspirant Piotr Woszczak z Komendy Powiatowej Policji, dyrektor

MOSiR Paweł Marcinkowski, wicedyrektor ZSP im. Jana Pawła II Dorota Krasucka oraz dyrektor I LO Ewa Grodzka. Do wspólnego czytania włączyli się także uczniowie radzyńskich szkół podstawowych, uczestnicy Dziennego Środowiskowego Domu Samopomocy oraz członkowie Dyskusyjnego Klubu Książki. O oprawę literacką zadbała Ewa Soczyńska, która wprowadziła uczestników w klimat twórczości Kochanowskiego.

Kacper Budrewicz



W utwory renesansowego poety wsłuchiwało się wielu mieszkańców Radzyna

Fot. Anna Hałas

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 5. KOLEJKI

Az-Bud - Absolwent 5:0
Victoria - Agrotex 3:3
Podlasie II - Lutnia 6:4
Unia Ż. - Bizon 4:1
KS Drelów - Unia K. 6:0
Orzeł - Sokół 3:0
Grom - Red Sielczyk 2:4
Kujawiak - ŁKS Łazy 1:2

TABELA KL. O

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Victoria Parzew	5	13	24:6
2	KS Drelów	5	13	14:1
3	Podlasie II Biała Podlaska	5	12	22:8
4	Orzeł Czemierniki	5	12	14:6
5	Agrotex Milanów	5	10	19:11
6	Lutnia Piszczac	5	9	13:10
7	Red Sielczyk	5	9	9:10
8	Az-Bud Komarówka Podl.	5	7	17:7
9	Absolwent Domaszewnica	5	6	11:12
10	Sokół Adamów	5	6	3:10
11	Unia Żabików	5	6	7:8
12	Grom Kąkolewnica	5	6	8:15
13	ŁKS Łazy	5	4	8:11
14	Unia Krzywda	5	3	4:31
15	Bizon Jeleniec	5	1	6:23
16	Kujawiak Stanin	5	0	3:13

NASTĘPNA KOLEJKA (13.09., godz. 16:00): Agrotex - Podlasie II, (14.09., godz. 12:00): Absolwent - ŁKS Łazy, (14.09., godz. 16:00): Red Sielczyk - Kujawiak, Sokół - Grom, Unia K. - Orzeł, Bizon - KS Drelów, Lutnia - Unia Ż., Az-Bud - Victoria.

KLASA A - gr. I

WYNIKI 2. KOLEJKI

Olimpia - Wodnik 7:1
Dąb - Tytan 6:2
Granica - Niwa 5:4
Twierdza - GLKS Rokitno 5:0
LZS Dobryń - pauza

TABELA KL. A - gr. I

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Olimpia Jabłoń	2	6	11:1
2	Dąb Dębowa Kłoda	2	6	10:2
3	Tytan Włsnice	2	3	4:6
4	Granica Terespol	1	3	5:4
5	Twierdza Kobylany	2	3	5:2
6	LZS Dobryń	1	1	4:4
7	Wodnik Siemień	2	1	5:11
8	Niwa Łomazy	2	0	4:9
9	GLKS Rokitno	2	0	0:9

NASTĘPNA KOLEJKA (14.09., godz. 13:00): Tytan - Granica, GLKS Rokitno - Dąb, LZS Dobryń - Olimpia, (14.09., godz. 14:00): Wodnik - Twierdza, Niwa - pauza.

KLASA B - gr. I

WYNIKI 3. KOLEJKI

Sławatycze - Az-Bud II 3:1
Victoria II - Unia II 6:0
Janowia - Lutnia II 1:0

TABELA KL. B - gr. I

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Victoria II Parczew	3	9	9:1
2	Janowia Janów Podl.	3	6	7:1
3	SRG Sławatycze	2	4	4:2
4	Az-Bud II Komarówka Podl.	3	3	2:9
5	Lutnia II Piszczac	3	1	2:4
6	Unia II Żabików	2	0	0:7

NASTĘPNA KOLEJKA (14.09., godz. 13:00): Az-Bud II - Lutnia II, Unia II - Janowia, SRG Sławatycze - Victoria II.

mp

16-latek uratował Podlasie. Dobruk: To coś niesamowitego

Piłkarz z Białej Podlaskiej przegrywali już 0:2. Zdołali wywalczyć punkt. Bohaterem Podlasia został 16-letni Marcel Dobruk. Zdobył drugą i trzecią bramkę w III lidze w swoim życiu.

Dwa gole

- Przy pierwszym gole po bardzo ładnej akcji Janek Mróz wystawił mi piłkę do praktycznie pustej bramki. W ostatniej minucie po małym zamieszaniu Dominik Maluga podał mi w okolicach 16 metra po prawej stronie boiska. Oddałem strzał, który przy odrobinie szczęścia i rykoszecie od obrońcy wpadł w boczną siatkę dalszego słupka - mówi Marcel Dobruk.

Wierzyli i się opłaciło

Jak przynajmniej, od samego początku mecz był ciężki. - Goście mieli kilka niezłych sytuacji tak jak my, jednak to oni schodzili na przerwę z przewagą bramki. Później podwyższyli, ale jak wiadomo, prowadzenie dwoma bramkami to niebezpieczny wynik. Wierzyliśmy. Ruszyliśmy i staraliśmy się odrobić straty. Udało się i mam punkt - dodaje.

Bramki rodzicom

Dobruk mówi wprost, iż czuje się świetnie. - To wspaniałe uczucie, kiedy strzela się gole. Na pewno na długo zapamiętam ten mecz. Trafienia dedykuję moim rodzicom: Marzenie i Pawłowi - mówi.

Trener w garniturze

Ci, którzy zwracają uwagę na modę, mogli się mocno zdziwić.

Trener Maciej Oleksiuk paradował przy linii bocznej w... garniturze. To efekt zakładu. Założył się o to, że jeśli jego ekipa wygra trzy mecze z rzędu, nałoży odświętny strój.

„Bengal” asystentem

Na ławce Podlasia pojawił się Maciej Biegajło. To były



Radość piłkarzy Podlasia po remisie uratowanym w końcówce. Na pierwszym planie autor dwóch goli - Marcel Dobruk



Maciej Oleksiuk w odświętnym stroju, zaś z prawej Maciej Biegajło, asystent trenera

świetny obrońca białskich ekip, trener młodzieży, a jeszcze nie tak dawno opiekun drugiego zespołu naszych. Od teraz ma pomagać „Benowi” przy pierwszej drużynie.

Podlasie Biała Podlaska - Wiślanie Skawina 2:2 (0:1)

Bramki: Dobruk 68', 90' - Radwanek 26', Gut 66'.
Podlasie: Jeż - Dmitruk, Konaszewski, Zakaraia, Maluga, Orzechowski, Andrzejuk (46' Urbański), Gorzuj (46' Mróz), Jakóbczyk (76' Wojczuk), Kosieradzki (65' Wnuk), Grochowski (46' Dobruk).

Wiślanie: Pietruszewski - Bociek, Kołodziej, Morawski, Kron (76' Zięba), Żołądz (76' Dynarek), Gut (76' Banik), Wiszniowski, Cytański (69' Sowa), Marszałik (90' Jania), Radwanek.

Żółte kartki: Maluga, Orzechowski - Morawski, Gut, Żołądz, Sowa.

Sędziował: Deptuła (Białystok).

Widzów: 500.

Przyjedzie „Renek”, „Bibs”, „Kleban” i „Lepa”

A w sobotę kolejny mecz w Białej Podlaskiej. Podlasie podejmie KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

mp

III LIGA

WYNIKI 7. KOLEJKI

Podlasie - Wiślanie 2:2
Bramki: Dobruk 68', 90' - Radwanek 26', Gut 66'.
Cracovia II - Avia 4:5
Bramki: Kaczor 17', Mamrot 36', Wierzbicki 65', 70' - Pi-sarek 12', 55', Remeniuk 16', Kursa 28', Orzechowski 58'.
Pogoń-Sokół - Naprzód 1:0
Bramka: Majda 18'.
Siarka - Korona II 3:1
Bramki: Mróz 21', Marczak 24', Szkieła 76' - Turek 37'.
Sparta - Stal 0:4
Bramki: Król 11', 89', Wyjadłowski 56' (k), Kalita 65'.
Świdniczanica - Chelmska 1:1
Bramki: Wojciechowski 81' - Tomczyk 5' (k).
Wiśła II - Czarni 2:4
Bramki: Staszak 17', Tokarczyk 19' - Chmielowiec 1', Kramarz 12', 84', Ortiz 73' (k).
Wiśłoka - Sokół 1:0
Bramki: Kulon 10'.
KSZO - Star 0:0

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Avia Świdnik	7	18	18:9
2	KSZO Ostrowiec Św.	7	17	14:5
3	Chelmska Chelmska	7	16	14:9
4	Wiślanie Skawina	7	13	17:16
5	Pogoń-Sokół Lubaczów	7	11	14:10
6	Podlasie Biała Podlaska	7	11	14:12
7	Stal Kraśnik	7	10	14:9
8	Korona II Kielce	7	10	12:14
9	Wisłoka Dębica	7	9	10:9
10	Star Starachowice	7	9	10:10
11	Siarka Tarnobrzeg	7	8	10:13
12	Cracovia II Kraków	7	8	13:17
13	Sokół Kolbuszowa	7	7	8:10
14	Sparta Kazimierza Wielka	7	7	11:16
15	Naprzód Jędrzejów	7	6	9:11
16	Czarni Polaniec	7	6	9:13
17	Wiśła II Puławy	7	6	13:22
18	Świdniczanica Świdnik	7	3	8:13

NASTĘPNA KOLEJKA (13.09., godz. 17:00): Podlasie - KSZO, Chelmska - Avia, Czarni - Sparta, Naprzód - Wiśła II, Sokół - Pogoń-Sokół, Star - Korona II, Świdniczanica - Cracovia II, Wiśłoka - Siarka, Wiślanie - Stal.

KLASA A - gr. II

WYNIKI 3. KOLEJKI

Tur - AR-TIG 3:0
Bór - Bad Boys 3:0
Olimpia - Polesie 0:1
Dwernicki - Armaty 3:3
Orleń II - Orleń II 6:1
Gręzovia - pauza

TABELA KL. A - gr. II

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orleń II Łuków	3	9	26:3
2	Armaty Stoczek Łuk.	3	7	8:4
3	Gręzovia Gręzówka	2	6	8:2
4	Bór Dąbie	3	4	6:5
5	Polesie Serokomla	3	4	3:7
6	Dwernicki Stoczek Łuk.	3	4	8:8
7	Bad Boys Zastawie	3	3	3:6
8	Orleń II Gołyszyn	3	3	5:10
9	Tur Turze Rogi	2	3	3:1
10	Olimpia Okrzeja	3	0	1:6
11	AR-TIG Huta Dąbrowa	2	0	0:19

NASTĘPNA KOLEJKA (13.09., godz. 16:00): Bad Boys - Olimpia, (14.09., godz. 12:00): AR-TIG - Orleń II, (14.09., godz. 13:00): Armaty - Orleń II, (14.09., godz. 16:00): Polesie - Dwernicki, Tur - Gręzovia, Bór - pauza.

mp

BIA

Znamy ćwierćfinalistów

W środę tygodnia odbyły się mecze Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Nie było niespodzianek.

Kolejna seria gier została zaplanowana na 17 września. Do gry przystąpi Podlasie Biała Podlaska. Jeszcze 11 września ostatni mecz III rundy, w którym Granica Terespol zmierzy się z Lutnią Piszczac.

mp

KLASA B - gr. II

WYNIKI 3. KOLEJKI

Bystrzyca - Orkan 0:1
Wenus - Lesovia 1:2
Wóldom - Start

NASTĘPNA KOLEJKA

(14.09., godz. 11:00): Wóldom - Bystrzyca, (14.09., godz. 13:00): Start - Lesovia, Orkan - Wenus.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lesovia Trzebieżów	3	9	10:1
2	Wenus Oszczepalin	3	6	12:6
3	Wóldom Wólka dom.	2	3	4:6
4	Start Gózd	2	3	6:8
5	Orkan Wojcieszków	3	3	4:7
6	Bystrzyca Borki	3	0	1:9

mp

Gorzkie ligowe doświadczenie, słodki pucharowy sukces Huraganu

Mecz z Bugiem Hanna miał być dla piłkarzy Huraganu Międzyrzec Podlaski wyjątkowy – pierwszy raz po modernizacji stadionu z udziałem kibiców. Niestety, decyzją władz miasta trybuny pozostały zamknięte. Zawodnicy wyszli więc na murawę przy pustych ławkach, co mocno podkreślali na klubowym profilu: „Gramy dla Międzyrzeca, ale bez Waszej obecności to nigdy nie jest to samo...”.

Na boisku emocji jednak nie brakowało. W 27. minucie goście objęli prowadzenie po trafieniu Kolumbijczyka Hoyosa Narvaeza Nicholasa. Tuż przed przerwą wyrównał Brazylijczyk Anthony



Huragan po meczu z Bugiem dalej nie ma punktów na swoim koncie

Bernardo De Souza Dorneles i wydawało się, że Huragan może powalczyć o punkty. Niestety w 52. minucie Hoyos ponownie wpisał się na listę strzelców. Potem inicjatywę przejęli zawodnicy Bugu – bramki strzelali

kolejno Kuba Adamczyk, Dawid Borcon z rzutu karnego i Kamil Oniszczyk. Spotkanie zakończyło się porażką Huraganu 1:5, a sytuacja drużyny w tabeli robi się coraz trudniejsza. Na szczęście trzy dni wcześ-

niej kibice mogli przeczytać lepsze wiadomości. W Pucharze Polski piłkarze z Międzyrzeca pokazali charakter i pewnie wygrali na wyjeździe z Grzegorzem Grzegórką 3:0. Dwa gole zdobył Mielnik (41', 48'), a wynik ustalił w 78. minucie Kiryluk. Trener dał też szansę zmiennikom, a drużyna pokazała, że potrafi grać skutecznie i z pomysłem.

Co z następnym meczem w IV Lidze?

Już w najbliższą sobotę, 13 września o godzinie 11:00, Huragan zmierzy się w Lublinie z Lublinianką. W poprzednim sezonie oba zespoły spotkały się dwukrotnie – raz padł remis 3:3, a w drugim meczu górą byli lublinianie, wygrywając 3:1. Teraz pytanie brzmi: czy podopieczni Tusza zdołają przełamać ligową niemoc i przywieźć z wyjazdu chociaż jeden, tak potrzebny punkt?

Grzegorz Grzegórką - Huragan Międzyrzec Podlaski 0:3 (0:1)

Bramki: Mielnik 41', 48', Kiryluk 78'
Skład: Ostapiuk - Łukanowski, Urbański, Bezukh, Grzejszczak (59' Lesiuk), Materek, Statkiewicz (70' Zduńczyk), Kasjaniuk (59' Maksymenko), Mielnik (59' Anthony), Kiryluk (80' Suśniak), Bartnikowski

Huragan Międzyrzec Podlaski - Bug Hanna 1:5 (1:1)

Bramki: Anthony 41'
Skład: Aniskevich, Wołek (84' Kiryluk), Bezukh, Zduńczyk, Lesiuk (73' Mielnik), Maksymenko, Panasiuk, Bartnikowski (59' Grzejszczak), De Souza, Łukanowski, Kasjaniuk

Kamil Pulik

IV LIGA

Wyniki 4. kolejki:
Motor II 2-3 Granit
MKS Ryki 1 - 4 Start
Tomasovia 1 - 1 Tur
Janowianka 1-0 Tanew
Orlęta Radzyń 2-1 Lewart
Orlęta Łuków 0-1 Łada
Hetman 5-2 Lublinianka
Huragan 1-5 Bug

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	5	13	18:5
2	Lewart Lubartów	5	12	14:4
3	Start Krasnostaw	5	11	12:7
4	Orlęta Radzyń Podlaski	5	10	11:10
5	Janowianka Janów Lubelski	5	9	9:8
6	Łada 1945 Biłgoraj	5	9	8:6
7	Lublinianka Lublin	5	8	13:9
8	Tomasovia Tomaszów Lubelski	5	8	5:4
9	Tur Milejów	5	7	8:8
10	Granit Bychawa	5	7	7:12
11	MKS Ryki	5	6	11:14
12	Bug Hanna	5	5	11:9
13	Motor II Lublin	5	4	9:11
14	Orlęta Łuków	5	4	5:8
15	Tanew Majdan Stary	5	0	4:13
16	Huragan Międzyrzec Podlaski	5	0	4:21

Następna kolejka:
Granit - Bug (13 września, 17:00)
Lublinianka - Huragan (13 września, 11:00)
Łada - Hetman (14 września, 16:30)
Lewart - Orlęta (13 września, 15:00)
Tanew - Orlęta Radzyń (13 września, 16:00)
Tur - Janowianka (14 września, 17:00)
Start - Tomasovia (14 września, 14:00)
Motor II - MKS Ryki (13 września, 12:00)

Kamil Pulik

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Lewart Lubartów 2:1 (0:0). Wygrał ten, kto bardziej chciał

Zasłużona wygrana z liderem

Przez siedemdziesiąt minut Orlęta wybijały z tempa lidera, wyprzedzały kontry i czekały na swoją szansę w stałych elementach gry. Cierpliwość została wynagrodzona i gole Krzysztofa Cudowskiego i Karola Pendela przechyliły szalę zwycięstwa. Dużym zmartwieniem jest przedwczesne opuszczenie boiska przez kapitana drużyny Karola Rycaja.

Przed meczem z liderem trener Rafał Dudkiewicz miał nie lada ból głowy. Na dłużej ze składu wypadł Arkadiusz Koroluczuk (jesienią nie zagra na pewno, w optymistycznym scenariuszu zobaczymy go na wiosnę; uraz więzadeł w kolanie okazał się wyjątkowo poważny). Za czerwoną kartkę pauzować musi jeszcze jeden mecz Karol Warda. Klim Morenkov nie dość, że w Biłgoraju wyleciał z boiska, to jeszcze w środę padł w pucharowym boju z Victorią Parzew i z paskudnie rozciętym policzkiem musiał opuścić boisko. W tej sytu-



acji do linii pomocy przesunięty został Karol Pendel, swoją szansę dostali też Igor Sawicki i Jan Borysiuk.

Problemów kadrowych nie miał za to trener gości, Grzegorz Bonin. Mimo spadku udało mu się skompletować drużynę złożoną przeważnie z zawodników mających za sobą udane mecze

w trzeciej lidze (i nic to, że czasem kilka lat temu...).

Mądrze i cierpliwie

W pierwszych minutach goście częściej utrzymywali się przy piłce, ale sytuacji strzeleckich sobie nie stworzyli. Orlęta, mające mocno przetrzebiony środek pola, pró-

bowwały pod bramkę przeciwnika dotrzeć prostymi środkami. Często była to „łaga na Krzysia”, ale częściej „dokładny cross z pominięciem drugiej linii w kierunku dobrze grającego tyłem do bramki napastnika”. Różnica polega na tym, że pierwsze to straty, a drugie kończyły się strąceniem piłki w kierunku dobrze dysponowanego i aktywnego Dominika Rycaja, który kilka razy próbował się indywidualnie przedzierać przez obronę i nie był daleki od sukcesu.

Chciał grać, ale nie dał rady
W 28. minucie na Orlęta spadło kolejne kadrowe nieszczęście, którego rozmiar określa lekaarskie badania: za udo chwycił się Karol Rycaj. Wprawdzie po interwencji masażysty wstał i próbował grać dalej, ale po kilkudziesięciu sekundach jednak poprosił o zmianę... Kim tu grać, kim tu straszyć...

Dwie asysty Obroślaka

Mimo poważnego osłabienia Orlęta nie zmieniły sposobu gry, nie dały się zepchnąć do obrony. Swojego, dość monotonnego i przewidywalnego stylu gry nie zrewidowali też goście. Kiedy kibice zaczęli już oswajać się z myślą o bezbramkowym remisie, cierpliwość i ciężka praca gospodarzy zo-

stały nagrodzone. Najpierw w 70. minucie, rozgrywający bardzo dobre zawody Marcel Obroślak dośrodkował z rzutu różnego wprost na głowę Cudowskiego, który trafił do siatki. W 84. min. podawał znowu Obroślak, tym razem z wolnego, a celnym strzałem popisał się Pendel. Dopiero w samej końcówce goście zepchnęli Orlęta w ich pole karne, ale zdołali wcisnąć tylko jednego gola.

Po raz kolejny potwierdziła się żelazna zasada obowiązująca w niższych ligach, że wygrywa ten, komu bardziej zależy. W sobotę znacznie większą determinacją wykazali się miejscowi, którzy przez prawie 100 minut gry konsekwentnie i mądrze realizowali swój plan. Nagroda była hojna, ale wcale nie za wysoka.

Punkty z ostatnim tak samo cenne jak z liderem

W sobotę o 16 Orlęta po raz pierwszy w historii zmierzą się z drużyną Tanwi Majdan Stary. Jest to tegoroczny beniaminek, którego siedzibą jest niewielka wieś pod Biłgorajem. Do ligi przebił się dzięki barażom i niewiele wskazuje, żeby miał w niej zająć dłuższy niż sezon: przegrał dotychczas wszystkie pięć spotkań.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Lewart Lubartów 2:1 (0:0)

Gole: Cudowski 70, Pendel 84 - Zieliński 90+4
Orlęta: Nowak - J. Rycaj, Borysiuk, Miszta, Gęca, Sawicki (86 Siudaj), Obroślak, Pendel, K. Rycaj (28 Izdebski), D. Rycaj, Cudowski (88 Olszewski)
Żółte kartki w Orlętach: Rycaj, Cudowski, Obroślak, Pendel
Widzów 300

Trener Dudkiewicz dalej nie będzie mógł korzystać z Morenkova i Wardy, niejasna jest sprawa Karola Rycaja. Być może w ostatnich godzinach okna transferowego z konieczności uda się pozyskać jeszcze jednego pomocnika. Przedstawiciele zarządu, korzystając z merytorycznego wsparcia Damiana Panka, prowadzili w ostatnich dniach aktywne działania, jednak w niedzielę żadnego podpisu na kontrakcie nie złożono. Mimo tego można jednak oczekiwać, że Orlęta w Majdanie zadowolili tylko komplet punktów. A te zdobyte z Tanwią będą liczyć się w tabeli dokładnie tak samo, jak z Lewartem...

Zbigniew Smółko

Piłkarski koniec wakacji



Wygrana Latino Team nie przyszła łatwo, trzeba było liczyć gole...

Szefy przed Barceloną, Barcelona przed Realem! Na koniec wakacji w Czemiernikach rozegrano dwa turnieje piłkarskie.

W ostatnim tygodniu wakacji animator sportu Sebastian.

Sznura zorganizował i przeprowadził dwa turnieje w Piłę Nożną. W pierwszym, przeznaczonym dla młodzieży z roczników 2007-2011, wzięło udział sześć drużyn. Po zaciętej rywalizacji pierwsze miejsce zajęła drużyna Latino Team, która wygrała tylko dzięki lepszemu bilansowi bramek i wyprzedziła Tyśm-



Szefy ograły Real i Barce, to chyba pierwsze miejsce się należy? Jasne...

nicę Tchórzew. Trzecie miejsce wywalczył skład Królewskich. Kolejne miejsca w rozgrywkach zajęły Karakany i Armaty Czemierniki przed Białymi Orłami. Rywalizowali również piłkarze z rocznika 2012 i młodsi. W rozgrywkach wzięły udział trzy drużyny. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna Szefów, drugie miejsce

wywalczył zespół FC Barcelona, a trzecie Real Madryt (ale tak na serio to nie z Katalonii i Kastylii, a z Czemiernik i okolic...). Na zakończenie turnieju wszyscy zawodnicy otrzymali medale ufundowane przez Burmistrza Miasta Arkadiusza Filipka i słodki upominek.

Zbigniew Smółko

Wygrali po ciemku

W III rundzie Pucharu Polski Orleń wygrały dość pewnie z Victorią Parczew 2:0. Gospodarze, których trenuje ex-orleńiak Patryk Szymała, stracili gola dopiero grając w dziesiątkę.

Środowy mecz zaczął się z pewnym opóźnieniem, a to z racji na awarię oświetlenia na wyremontowanym obiekcie w Parczewie. W Radzynie nie do pomyslenia, bo sztucznego



Mimo że Victoria gra klasę niżej jej piłkarze przywykli już do gry przy reflektorach. Orleń musiały się poważnie napracować, żeby wyszarpać awans do kolejnej rundy

światła po prostu nie ma. Pierwsza połowa była dość wyrównana do momentu wyrzucenia z boiska w 40. minucie Łukasza Bryguły, który kopnął w głowę Klimę Morenkova i fatalnie rozorał mu policzek. W drugiej połowie goście, może nie na zbyt efektywnie ale skutecznie wyegzekwowali przewagę i po golach Marcela Obroślaka oraz Krzyszofa Cudowskiego pewnie załatwili sobie sprawę awansu. Mecz IV rundy zaplanowany jest na 17 września.

Zbigniew Smółko

Rowerowa kronika tygodnia

Śladem kampanii wrześniowej

Jak zwykle w wypadku wypraw Radzyńskiej Grupy Rowerowej „się Kręci” powodem i okazją było poznawanie lokalnej przeszłości. Na początku września ruszono szlakiem bojów zakończonych bitwą pod Kockiem.

Relacjonuje Marek Topyła z MOSiR:

- Wyjechaliśmy w silnej 26-osobowej ekipie o 11.00 spod pływalni i przez Wolę Osowińską ładnymi, spokojnymi, asfaltowymi drogami dojechaliśmy do Serokomli. Na cmentarzu uczciliśmy pamięć poległych żołnierzy SGO POLESIE, była minuta ciszy i zapalony znicz. Była także chwila na pomnik zamordowanych w czasie wojny mieszkańców okolicznych wiosek gminy Serokomla. Do Kocka pojechaliśmy główną drogą. Ruch spory, ale wszystko jak „książka pisze”, odległości,



porządek, dwie kolumny i jazda „gęsiego”. W takich sytuacjach bezpieczeństwo jest sprawą najważniejszą. W Kocku najpierw chwila przerwy na posiłek a potem przy pomniku generała Kleeberga, kolejna porcja lekcji

historii, zapalony znicz i wspólnie pamiątkowe zdjęcie. Kolejny punkt to cmentarz wojenny, następny znicz w hołdzie bohaterom 1939 roku, krótka historia ostatniego rozkazu Generała...

W roli doskonałego nauczyciela historii wystąpił Tadeusz Pietras, więc każdy dowiedział się wszystkiego co trzeba. W Radzynie grupa była parę minut po 17.00. Wszystkiego 70 km.

Zbigniew Smółko

Szachiści podnieśli rankingi



W szachach o sile gry gracza nie decyduje jego wiek, ile miesięcy czy lat trenuje, a to, z kim do tej pory wygrał...

W ostatnim tygodniu wakacji w sali Liceum Ogólnokształcącego na Partyzantów rozegrano turnieje klasyfikacyjne, w czasie których zawodnicy mogli podnieść swoje kategorie szachowe i ranking, określające siłę ich gry.

Najniższą kategorią jest V, potem do I i dalej kategorie mistrzowskie. O tym, jaką kategorię można zdobyć w których rozgrywkach, decyduje ranking graczy w nich startujących.

W turnieju na IV kategorię (grupa młodsza), zwyciężył 7-letni Robert Piasko (Radzyńskie Towarzystwo Szachowe) zdobywając 5,5 pkt. z 6 partii.

W turnieju na IV kategorię (grupa starsza) zwyciężył Szymon Piątkowski (RTS).

W rozgrywanym dzień później turnieju na III kategorię

zwyciężył ponownie Szymon Piątkowski ze 100 proc. wynikiem 7 pkt. z 7 partii (!). W turnieju na II kategorię zwyciężył Maciej Murawski (KSz Skoczek Ciechanowiec).

Wyższe kategorie zdobyli:

V kategoria: Mateusz Bogucki, Sebastian Bogucki, Mikołaj Korulczyk, Adrian Madej, Stanisław Zajko (wszyscy Radzyńskie Towarzystwo Szachowe), Jan Gołębiowski (Sz MOK DEBIUT Terespol) Jarosław Czopiński (MUKS Gambit Międzyrzec Podlaski);

IV kategorie: Robert Piasko, Gabriel Wawrzosek, Mikołaj Miłośz (RTS), Mariusz Pióro;

III kategoria: Szymon Piątkowski (RTS); II kategoria: Szymon Zdanowski (KSz Skoczek Siedlce), Maciej Murawski (KSz Skoczek Ciechanowiec), Hanna Korpysz (MUKS Gambit Międzyrzec Podlaski).

Zbigniew Smółko



W SKRÓCIE

Rajd rowerowy „na spokojnie” - do Wrzosowa w środę o 10.

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji wraz z radzyńskim Klubem Seniora Polskiego Czerwonego Krzyża organizuje rowerowy rajd do Wrzosowa. W porównaniu z innymi imprezami MOSiR trasa będzie krótsza, tempo wolniejsze, niekoniecznie w weekendy, Adresatami oferty są osoby starsze i mniej w rowerowych wyprawach. - Ten cykl nazywamy „ROWEROWE POKOLENIA” i celem będą to nie tylko przejechać kilometry ale zawsze będzie jakiś cel - spotkanie z ciekawym miejscem, człowiekiem, zabytkiem czy historią. Pierwszy taki wyjazd już w najbliższą środę, 10 września, godz. 10.00, zbiórka na dziedzińcu pałacowym.

Piłkarski terminarz

IV liga: sobota godz. 16 Tanew Majdan Stary - Orleń Spominek Radzyń Podlaski klasa okręgowa niedziela godz. 12 Absolwent Domaszewnica - ŁKS Łazy (w Wólce Świątkowej)

niedziela godz. 16 Sokół Adamów - Grom Kąkolewnica Unia Krzywda - Orzeł Czemierniki Lutnia Piszczac - Unia Żabików AZ BUD Komarówka Podlaska - Victoria Parczew klasa B gr. I niedziela godz. 14 AZ BUD II Komarówka Podlaska - Lutnia II Piszczac Unia II Żabików - Janowia Janów Podlaski klasa B gr. II niedziela godz. 13 Bystrzyca Borki - Orkan Wojcieszów **Klasa B - wyniki 7 września** Perła Sławatycze - AZ BUD II Komarówka Podlaska 4:1 Victoria Parczew II - Unia II Żabików 6:0 Bystrzyca Borki - Orkan Wojcieszów 0:1 Bystrzyca Borki i Unia II Żabików są ostatnie w swoich grupach, AZ BUD zajmuje 4/6 miejsce w grupie I

Zbigniew Smółko



Witaj szkoło!

Wystartował z zapałem rok szkolny 2025 /2026



W roku szkolnym 2025/2026 do ZPO w Borkach będzie uczęszczać 232 uczniów szkoły podstawowej i 101 przedszkolaków. Pracę podejmą nowe panie nauczycieli. Powitano w gronie pedagogicznym: Monikę Masłowską - oddział przedszkolny, Małgorzatę Żelazną - nauczyciela wspomagającego, Hannę Spocińską - matematyka oraz Magdalenę Kazimierczak - j. angielski

Na ten moment czekali uczniowie, którzy przez dwa miesiące wakacji zdążyli zatęsknić za szkołą, a także rodzice i nauczyciele. Puste korytarze i wydeptane ścieżki wreszcie zapełniły się radosnym gwarem i śmiechem, a galowe stroje dzieci ogłosiły nieuchronne: koniec laby! Nadszedł czas na naukę, zdobywanie wiedzy, realizację pasji, rozwijanie talentów, zadawanie dociekliwych pytań i podejmowanie wyzwań.

W największej gminnej szkole, jaką jest Zespół Placówek Oświatowych w Borkach, początek roku był szczególny, ponieważ zmieniła się kadra zarządzająca. Od 1 września funkcję dyrektora objął Robert Stępniewski, a jego zastępcą została wieloletnia nauczycielka tej szkoły Małgorzata Górna.

Obecny na inauguracji Marcin Czyżak, wójt gminy Borki, po rekomendacji dyrektora, prosił o kredyt zaufania dla nowej kadry. Uczniom, przed którymi otwiera się nowy etap w życiu, życzył, aby był to czas nie tylko intensywnej nauki, ale także

budowania przyjaźni, rozwijania pasji i odkrywania talentów. – Wiem, że jesteście wypoczęci i pełni zapału. Pracujcie przez ten czas bardzo mocno, abyśmy w czerwcu mogli wręczyć wam świadectwa z czerwonymi paskami i stypendia – mobilizował uczniów do działania.

Otwartość na współpracę

Kadrze pedagogicznej oraz nauczycielom, którzy są sercem i motorem oświaty, życzył zaangażowania, pasji i cierpliwości w codziennej pracy z młodymi, aby w czerwcu przyszłego roku mogli poczuć satysfakcję

z osiągnięć. Do życzeń dołączyła i deklarowała pełną otwartość na współpracę z kadrą pedagogiczną szkoły Katarzyna Czyżak, przewodnicząca Rady Rodziców.

Plan do realizacji

Dyrektor Robert Stępniewski, rozpoczynając swoją pięcioletnią kadencję, mówił o marzeniach do spełnienia. – Moim marzeniem jest, aby uczniowie uczęszczający do naszej szkoły byli zawsze sobą. Wyrażali siebie, realizowali swoje pasje, nie ulegali presji innych, byli silni fizycznie i emocjonalnie. Aby byli asertywni i nie pozwolili na



Życzymy spokojnego i owocnego roku szkolnego dla uczniów, pracowników pedagogicznych i personelu niepedagogicznego wszystkich gminnych szkół. Niech będzie to czas wspierania i kibicowania uczniom w ich edukacyjnej podróży



Od 1 września funkcję dyrektora objął Robert Stępniewski, a jego zastępcą została wieloletnia nauczycielka tej szkoły Małgorzata Górna

sterowanie sobą przez złe osoby. Aby mądrze wybierali swoich przyjaciół, kolegów i znajomych. Aby w swoim postępowaniu kierowali się porządkiem prawa i porządkiem społecznym. Aby zawsze umieli odróżnić dobro od zła.

Dbanie o dobrostan

Mówił też o współodpowiedzialności każdego członka społeczności szkolnej za

atmosferę w szkole, poczucie bezpieczeństwa i troskę o innych. – Moim marzeniem jest także, aby wartością w naszej szkole była chęć do nauki, motywacja do własnego rozwoju, dbałość o dobrostan fizyczny i psychiczny. Aby dobra ocena była podstawą do dumy, a nie podstawą do wyśmiewania przez innych. Aby każdy brał na siebie część odpowiedzialności za

Ilu mamy uczniów w roku szkolnym 2025/2026?

- ZPO w Borkach: Liczby uczniów szkoły podstawowej - 232; liczba dzieci w przedszkolach i punktach przedszkolnych - 101.
- SP w Krasewie: 66 dzieci - w tym 50 uczniów klas I - VIII, 16 dzieci w wieku od 3 do 6 lat zapisanych jest do oddziału przedszkolnego.
- ZPO w Woli i Osowińskiej: 116 uczniów oraz 83 przedszkolaków.
- SP w Woli Chomejowej: Od nowego roku szkolnego do szkoły będzie uczęszczało 73 uczniów, w tym 18 dzieci do oddziału przedszkolnego. W wakacje do szkoły zostały zapisane dzieci, które uczęszczały dotychczas do Szkoły Podstawowej w Sobolach, która została zlikwidowana: 27 dzieci, w tym 4 do oddziału przedszkolnego.
- SP w Tchórzewie - Kolonii: Do 7 oddziałów będzie uczęszczało 80 uczniów oraz do 2 oddziałów 30 dzieci wychowania przedszkolnego.

Danuta Powałka dyrektorem Gminnej Biblioteki Publicznej

Wójt Marcin Czyżak wręczył akt mianowania na stanowisko dyrektora Gminnej Biblioteki Publicznej w Borkach. Danuta Powałka w ciągu ostatniego roku pełniła obowiązki dyrektora GBP, samorządowej instytucji kultury. Powołanie, które weszło w życie 1 września 2025 roku, ma charakter czasowy i potrwa do 31 sierpnia 2028 roku.

– Z ogromną radością przyjmuję akt powołania na stanowisko dyrektora. To dla mnie nie tylko wielki zaszczyt, ale przede wszystkim zobowiązanie, które podejmuję z pełnym przekonaniem. Wierzę, że praca naszej biblioteki wzbogaci ofertę kulturalną gminy. Zachęcam dzieci, młodzież oraz dorosłych do korzystania z naszych zbiorów i odwiedzania biblioteki. Każdy znajdzie tutaj coś dla siebie – mówi Danuta Powałka.

Jest co czytać i czego słuchać

Gminna Biblioteka Publiczna w Borkach, która posiada również oddział w Woli Osowińskiej – dysponuje bogatą ofertą czytelnictwa obejmującą ponad 20 tysięcy wolumenów. Do dyspozycji osób słabowidzących istnieje kilka egzemplarzy „czytaków”. „Czytaki” to efekt projektu, w ramach którego powstały płyty CD z audiobookami, skierowane głównie do osób starszych i niewidomych. Inicjatywa miała na celu umożliwienie dostępu do literatury tym,



którzy borykają się z problemami ze wzrokiem. Na liście „czytaków” jest długa lista lektur. Chętni do przesłuchania nagrań mogą sięgnąć po tytuły literatury obyczajowej, historycznej, kryminalnej i także najbardziej poczytne, lekkie „lektury do poduszki”.

„Narodowe Czytanie”

W Borkach przyłączymy się do ogólnopolskiej akcji 11 września. Przypominamy, że jest to inicjatywa Prezydenta RP, mająca na celu promocję polskiej literatury oraz zachęcenie Polaków do wspólnego czytania dzieł klasyków. W tegorocznej odsłonie akcji zaplanowane jest wspólne czytanie poezji Jana Kochanowskiego.

Olszewnica zaprasza na Dokopiny 2025

„Dokopiny” w Olszewnicy, czyli Święto Ziemniaka, to nie tylko okazja do degustacji ziemniaków przygotowywanych na wiele różnych sposobów, ale także niezapomniana dawka muzyki i dobrej zabawy. Impreza rozpocznie się **13 września (sobota) o godz.**

14 w remizie OSP w Olszewnicy. Na wydarzenie zapraszają organizatorzy: KGW „Olszewianki”, wójt gminy Borki, GO-KiS. Honorowy patronat nad „Dokopinami” objął Szczepan Niebrzegowski, starosta radziński oraz Marcin Czyżak, wójt gminy Borki.



INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Nasza duma! - sołectwa z gminy Kąkolewnica podczas dożynek powiatowo-gminnych



Sołectwo Brzozowica Duża



Sołectwo Brzozowica Mała



Sołectwo Grabowiec



Sołectwo Jurki



Sołectwo Kąkolewnica Południowa



Sołectwo Kąkolewnica Północna



Sołectwo Kąkolewnica Wschodnia



Sołectwo Lipniaki



Sołectwo Miłolas



Sołectwo Mościska



Sołectwo Olszewnica



Sołectwo Polskowola

Jednym z najpiękniejszych elementów tegorocznych Dożynek Powiatowo-Gminnych w Kąkolewnicy były stoiska przygotowane przez sołectwa z naszej gminy. To właśnie one, dzięki zaangażowaniu mieszkańców, stworzyły niepowtarzalny klimat święta plonów. Prezentujemy pierwszą część stoisk z gminy Kąkolewnica. W przyszłym tygodniu część druga.

Każde stoisko było wyjątkowe i pełne pracy włożonej w przygotowania. Mieszkańcy zaprezentowali lokalne specjały, tradycyjne ozdoby oraz rękodzieło, a także zadbali o to, by każdy odwiedzający mógł poczuć atmosferę wspólnego świętowania.

Swoje stoiska przygotowały sołectwa z Brzozowicy Dużej, Brzozowicy Małej, Grabowca, Jurek, Kąkolewnicy Południowej, Kąkolewnicy Północnej, Kąkolewnicy Wschodniej, Lipniak, Miłolasu, Mościsk, Olszewnicy, Polskowoli, Rudnika, Sokula, Turowa, Wygnanki, Zosino-

Sponsorzy strategiczni dożynek powiatowo-gminnych 2025

- Stecol Corporation Sp. z o.o. Biuro S19 w Radzynie Podlaskim
- Bank Spółdzielczy w Międzyrzeczu Podlaskim
- Dach Styl M. K. Smoliński Sp. Jawna
- Lider & Partners sp. z o.o.

wa, Żakowoli Poprzecznej, Żakowoli Radzyńskiej i Żakowoli Starej.

Wójt gminy Kąkolewnica Anna Mróz dziękuje wszystkim, którzy zaangażowali się

Sponsorzy 2025 – dożynki powiatowo-gminne

- PBI Infrastruktura S.A.
- Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów S.A.
- Bank Spółdzielczy w Trzebiezowie
- Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Radzynie Podlaskim
- Zakłady Mięsne Karol
- Podlaskie Gorzelnie Surwin Sp. z o.o.
- Giełda Paliwowa Sp. z o.o.
- Międzynarodowy i Krajowy Transport Drogowy Renata i Marek Okliński
- Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Radzynie Podlaskim
- Adept Damian Duda
- Ekoflow Anna Krukowska
- RIU 76 Andrzej Filipiuk
- NOE Mateusz Wernio
- Fresh Farm Logistics
- Cukiernia Piekarnia Woch
- Az-Bud Andrzej Zieniuk
- Bartosz Rosiński Usługi Spawalnictwa „Rosweld”
- El-Blak Anna i Tadeusz Góralscy
- Studio Krajobrazu
- Tawol Arkadiusz Niepsuj
- Centrum Bezpieczeństwa Informatycznego
- Elektro-Mont Sławomir Mazur
- Dorotex Janusz Zając
- Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich i Drogowych Drogbud
- Profil Tomasz Morgunowicz
- Kar-Bud Karol Wnuk
- Wodmar Radzyń Podlaski
- Górnicza Fabryka Narzędzi Sp. z o.o.
- Bank Spółdzielczy w Radzynie Podlaskim
- Dorkop Mariusz Celiński
- Hotel Restoria
- Dr Gerard
- Wipasz
- Wysokiński PPHU Jerzy Wysokiński

w organizację samych dożynek, ale także gminnych stoisk. To właśnie dzięki Wam

mieszkańcy innych gmin mogli poczuć się jak u siebie w domu. Było pysznie i pięk-

nie. Do zobaczenia w przyszłym roku.

Kąkolewnica



ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO 2025/26

Starosta o naszym liceum: Ten dom ma duszę



Uczniowie klas pierwszych, którzy skończyli szkołę podstawową z wyróżnieniem, co roku odbierają legitymacje szkolne z rąk pani dyrektor. Na zdjęciu z Ewą Grodzką, dyrektorem I LO, Mirosławem Juszczynskim, wicedyrektorem I LO oraz Szczepanem Niebrzegowskim, starostą radzyńskim



Egzamin na stanowisko nauczyciela mianowanego zdała z sukcesem Katarzyna Moroniak-Młynarczyk, pedagog szkolny



- Życzę nieustannego entuzjazmu. Nigdy nie dajcie go sobie zabrać – mówił do grona pedagogicznego starosta Szczepan Niebrzegowski



Iwona Kożuch, nauczycielka języka niemieckiego i wychowawczyni klasy pierwszej ze swoimi uczniami

1 września – dzień, który budzi emocje równie silne, co poniedziałkowy budzik po wakacjach. W I Liceum Ogólnokształcącym uczniowie, nauczyciele i zaproszeni goście zbrali się, by z pompą (i pogodą w kratkę) rozpocząć nowy rok szkolny. Były wznieście przemówienia, ciepłe życzenia, a także porcja refleksji historycznej i... architektoniczno-duchowej.

Tradycyjnie na rozpoczęciu pojawił się Starosta Szczepan Niebrzegowski, który – jak sam przyznał – lubi tu wpadać 1 września. – Chętnie do was przyjeżdżam co roku, bo chcę podkreślić, jak duże mamy szczęście, że możemy dziś rozpocząć nowy rok szkolny. Takiej możliwości nie mieli 86

- 183 uczniów przyjęliśmy do klas pierwszych
- 93 uczniów uczy się w klasach drugich
- 182 uczniów uczy się w klasach trzecich
- 180 uczniów rozpoczyna naukę w klasie maturalnej
- 638 uczniów chodzi do I LO w Radzynie

lat temu – mówił, podkreślając wartość pokoju i wolności. Zwracając się do młodzieży, starosta życzył uczniom ambitnego podejścia do nauki: – Życzę Wam, żebyście w nowym roku szkolnym latali niezwykle wysoko. Pamiętajcie, że wynik zależy od startu – już dziś postawcie sobie cele, wymagajcie od siebie od zaraz – mówił. Słowa uznania i wsparcia skierował również do nauczycieli: – Życzę nieustannego entuzjazmu. Nigdy nie dajcie go sobie zabrać.

W sposób symboliczny zakończył swoje wystąpienie porównaniem szkoły do domu: – Nie sztuka wybudować nowy dom, sztuką jest sprawić, żeby dom miał duszę. Wasze liceum ma dobrą duszę. Nie zabrakło też ciepłych słów ze strony pani dyrektor Ewy Grodzkiej, która zwróciła się przede wszystkim do świeżo upieczonych licealistów, którzy właśnie rozpoczęli swoją przygodę z liceum. – Dobrze wybraliście szkołę. Wierzę, że właśnie tutaj odkryjecie i ugruntujecie

- Zmiany...**
Pożegnaliśmy:
Lucjana Kotwiczę, nauczycielkę informatyki, który aktualnie pełni funkcję dyrektora SP nr 2 w Radzynie
Monikę Nowicką, nauczycielkę historii, która podjęła pracę w innej szkole
Teresę Jończak, nauczycielkę religii, która przeszła na emeryturę
Powitaliśmy:
Weronikę Żminę, nauczycielkę języka niemieckiego
Oksanę Szafrąską, nauczycielkę języka angielskiego

swoje pasje, bo jesteśmy szkołą, która stawia sobie za cel utwierdzać uczniów w wartościach tradycji narodowej i szacunku dla przeszłości, czyli dawać kołnierze oraz pomagać rozwijać skrzydła, czyli rozbudzać cie-



Rok szkolny 2025/26 uroczystie otworzyła Ewa Grodzka, dyrektorka I LO



Starosta Szczepan Niebrzegowski przekonywał młodzież do tego, żeby od razu wzięła się do nauki, ponieważ wynik zależy od dobrego startu

- Wychowawcami klas pierwszych zostali:**
Marek Spozowski, nauczyciel wychowania fizycznego;
Małgorzata Wójcik, nauczycielka języka polskiego;
Aneta Tomaszuk, nauczycielka języka francuskiego;
Iwona Kożuch, nauczycielka języka niemieckiego;
Adam Pękała, nauczyciel wychowania fizycznego
i Renata Kwasek, nauczycielka języka polskiego.

- Awanse**
Egzamin na stanowisko nauczyciela mianowanego zdały z sukcesem:
Katarzyna Moroniak-Młynarczyk, pedagog szkolny
Paulina Tomczuk, psycholog szkolny
Gratulujemy!

kawość świata, odkrywać swoje talenty i kształtować umiejętności niezbędne w dorosłym życiu – podkreśliła. Nowy rok szkolny to nie tylko powrót do nauki, ale także nowe wyzwania, znajomości i możli-

wości. Zarówno uczniowie, jak i nauczyciele I LO rozpoczynają go z energią, optymizmem i nadzieją na owocny czas spędzony w murach szkoły, która – jak zgodnie podkreślono – ma „dobrą duszę”.

KONSERWA DLA KAŻDEGO

NR 2 (24)

OLYAN KOLLÉGÁK CSOPORTJA, AKIK SZERETNÉK MEGÓRIZNI A RÉGI ELRENDEZÉSEKET

WRZESIEŃ 2025

Ile Niemcy są winne Radziniowi za wojnę i okupację?

Gdy w 1945 roku w Polsce powołano Biuro Odszkodowań Wojennych, jego celem było nie tylko ustalenie materialnych strat wojennych, ale także stworzenie dokumentacji, która miałaby przemówić do sumień świata. I choć świat – jak to świat – miał wtedy własne sprawy, dokumentacja pozostała. Wśród niej – sprawozdania i akta z Radzyna i okolic. Dziś to właśnie one opowiadają, krok po kroku, co Niemcy zrobili tej ziemi.

We wrześniu 1939 roku, jeszcze zanim do Radzyna wkroczyły oddziały Wehrmachtu, nad miastem pojawiły się bombowce. Nie było tu żadnych polskich jednostek wojskowych, nie było strategicznych punktów oporu. A jednak bomby spadały – 9 i 12 września – zapalające i burzące. Płonęły gospodarstwa, płonęły plony. Szczególnie ucierpiało przedmieście Kozirynek. Trudno to nazwać inaczej niż pokazem siły. Albo – bardziej dosadnie – terrorem z powietrza.

A potem przyszła okupacja. Zaczęło się od aresztowań. Żołnierze, nauczyciele, działacze społeczni, księża – wszyscy, którzy mieli autorytet i mogli „podtrzymać ducha” – stali się celem. Z Radzyna Niemcy wywieźli lub rozstrzelali ok. 200 Polaków. Na Bulwarach, w pobliskich lasach, w Sitnie i Ustrzeszy, urządzili miejsca egzekucji. Groby kopali sami skazańcy. Ich krzyki niesły się ku niemy niebiosom. Nieliczni przeżyli. Większość – przepadła bez śladu.

Unicestwili cały tutejszy świat żydowski. Przed wojną ludzie ci stanowili ponad połowę mieszkańców miasta. Najpierw spotkały ich społeczne upokorzenia, potem przyszły deportacje – do Sławatycz, do Międzyrzecza, a stamtąd prosto do obozów śmierci. Część próbowała się ukryć po wsiach, część liczyła na przetrwanie. Większość nie przeżyła. Kilku rzemieślników, pozostawionych „do końca” – zginęło w ostatnich dniach okupacji. Pozostały tylko puste domy i kirkut, który sam stał się miejscem egzekucji.

Nie była to jednak tylko eksterminacja ludzi. Niemcy z równą gorliwością niszczyli wszystko, co wiązało się z ciągłością prawną, kulturową, cywilizacyjną tego miejsca. Płonęły biblioteki, księgi sądowe, notarialne, hipoteczne, akta stanu cywilne-



go. Gdyby nie ocalone fragmenty, trudno byłoby dziś odtworzyć dzieje wielu rodzin i instytucji. Mienie radzynieńskie systematycznie wywożono do Rzeszy – dokumenty informują o „grabieży zorganizowanej”.

Szczególna rola przypadła tzw. „sojusznikom” – ukraińskim i gruzińskim żołnierzom służącym w formacjach pomocniczych. Obsługiwali więzienie, uczestniczyli w łapankach, deportacjach, rozstrzeliwaniach. Byli znani z okrucieństwa. Przechowywani w areszcie ludzie ginęli bez sądu. Więzienie – przed wojną zwykły areszt miejski – rozbudowano tak, że mogło pomieścić do 400 osób. Przez jego mury przewinęły się setki więźniów, wielu z nich trafiło potem do Auschwitz, na Majdanek. Wielu nie wróciło już nigdy.

Nie można też zapominać o tych, którzy poszli „dobrowolnie” na służbę okupantowi – volksdeutsche, zwłaszcza niemieckich kolonistów z Okalewi, Cichostowa. Relacje mówią jasno: wykonywali swe zadania gorliwiej niż ci, którzy przyszli prosto z Rzeszy.

Latem 1944 roku Niemcy wycofując się z miasta, dopełnili dzieła zniszczenia. Podpalili radzyński pałac – zabytek klasy europejskiej – który spłonął w 75%. A potem – przez cztery noce –

bombardowali Radzyn z powietrza. Zginęli ludzie, zniszczono zabudowę. Według raportów, straty sięgnęły 60% infrastruktury.

Po wojnie wszystko to zostało spisane. Liczba ofiar, szkody materialne, zniszczone budynki, utracone dokumenty. Biuro Odszkodowań Wojennych wyceniło straty materialne Radzyna na sumę niemal 585 milionów ówczesnych złotych. Dla zgłaszających zapewne nie była to jedynie abstrakcyjna kwota, raczej wyraz nadziei na dziejową sprawiedliwość.

Tylko że historia poszła dalej. Reparacje – w dużej mierze fikcyjne – miały przyjść przez Moskwę. A Moskwa, jak wiadomo, „reperowała” głównie dla siebie. Radzyni musiał odbudować się sam. I zrobił to. Niech więc pozostanie chociaż pamięć o stratach. Warto zdać sobie sprawę, że wyliczona w latach 40. XX wieku kwota 585 milionów odpowiada dziś – po uwzględnieniu inflacji i zmiany siły nabywczej pieniądza – ponad 529 miliardom złotych. To wartość porównywalna z kilkuletnimi inwestycjami infrastrukturalnymi dużych państw. A mówimy tylko o jednym powiatowym miasteczku.

DARIUSZ MAGIER

CZYSTE PIĘKNO, CZYLI „ORANŻERIA” NAS UCZY POGODY

30. jubileuszowe Spotkanie z Piosenką Autorską „Oranżeria 2025”. Tyle wspomnień... Każdy z Was ma pewnie ulubiony koncert (będę chyba niezmiennie wracał do Lory Szafran z jej piosenkami Cohena).

– To nie przesłuchania, to regularny prawdziwy koncert – szeptem mówiła mi w sobotnie przedpołudnie stała bywalczy-ni Spotkań.

W biurze festiwalowym witam się z dobrą duszą festiwalu – Joanną Winnik, od lat wolontariuszką „Oranżerii”. Piękną góralszczyzną zagaduje redaktor Zoń z Radia Lublin. Robiący kawę Wojtek „Molas” Gil wspomina zaskoczenie Kondraka, gdy cały „Olsen” śpiewał jego utwory z przekreconymi słowami. Znane, miłe twarze niebanalnych ludzi.

Usłyszałem 10 wykonawców. Największe wrażenie (nie tylko na piszącym te słowa) zrobił GRZEGORZ PACZKOWSKI, z utworami „Noc spokojna” i „Próba pokory”. Zajął 2. miejsce. Gość Oszpy, Robert Kasprzycki komentował: *Ech, te czasy kiedy w konkursach startowały żółtodzioby bez wydanej płyty... Albo czteryech.*

W niedzielę w cudne zamyslenie wprowadził nas Michał Konstrat, pozytywnie rozko-

łysał (będący też w roli konferansjera) Paweł Błędowski. Nie mogłem opanować wzruszenia przy wszystkich trzech utworach Tomasza Hapunowicza (zaśpiewał mój numer jeden wszystkich edycji Spotkań – „Podwórka na Pułaskiego”. Mimo, że o Siedlcach, to i o naszym mieście...

A później cudowne siostry z Nic Wielkiego i Yes Kies Sirumem („kocham cię” po armeńsku) przenieśli nas w optymistyczną i ciepłą krainę łagodności.

Wreszcie gwiazda – Grażyna Łobaszewska. Tak prawdziwa, z pazurem, otoczona świetnymi muzykami. Widziałem frajdę z ich wspólnego grania. Usłyszeliśmy mądre, prawdziwe teksty, otulone muzyczną maestrią.

Co jest siłą Spotkań? Ludzie. Ich wrażliwość na piękno, szacunek do słowa, umiłowanie polszczyzny. Zawsze będą ludzie chętni dzielić się i odbierać PIĘKNO. Warto chuchać i dmuchać na coś, co tak wyróżnia nas na mapie Lubelszczyzny. Mały znak jakości, marka z pięknym, 30-letnim stażem.

Do zobaczenia na 31. OSzPie. Może już w klimatyzowanej sali kina „Oranżeria”?

JAKUB HAPKA

REPARACJE

Mile Panie i Panowie bardzo mili, chciałbym teraz, bo już dosyć mam oracji, formę wziąć od Młynarskiego felietonu śpiewanego i poruszyć rzecz wojennych reparacji.

I nie chodzi tu o sumę tych bilionów, przez nas kiedyś pracowicie wyliczonych. Nie ma ceny łez i straty dzieci, co nie mają taty, matka dziecka, siostra brata czy mąż żony.

Pewnie Niemcy nam tej kwoty nie wypłacą, powołując się na różne prawne zwody. Co innego mnie przeraża. To się tylko u nas zdarza, a omija inne kraje i narody.

Skandaliczne partyjniackie zachowanie, co to każe przeciw temu protestować, żeby Polska otrzymała, co nam wojna odebrała. Nawet przy tym nie potrafią się zachować...

ADAM ŚWIĆ